Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 7 kwietnia 1935 Nr. 97

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Budżet Egzekutywy przyjęty przez A. C.

przeciw głosom rewizjonistów i Mizrachi

Jerozolima. 6. 4. (Palkor) Na wczorajszem posiedzeniu A. C. Eliahu Berlin imieniem komisji finansowej przedstawił budżet Egzekutywy na rok bieżący w wysokości 329.000 funtów, z czego przeznaczono 187.000 funtów na kolonizację, 20.000 f. na szkolnictwo, 5.000 f. na instytut imienia Bialika, a resztę na emigrację, propagandę i fundusz rezerwowy. W głosowaniu budżet przyjęto 29 głosami przeciwko 6 głosom rewizjonistów i Mizrachi. Frakcja Mizrachi umotywowała głosowanie przeciwko budżetowi niedostatecznem, jej zdaniem, uwzględnieniem żądań religijnych.

W przededniu wyborów

Gwałtowna agitacja antyżydowska w Gdańsku

Gdańsk, 6. 4. ŻAT. Dziś, w ostatnim dniu przed wyborami, narodowi socjaliści rozwinęli gwałtowną agitację antyżydowską. — Wśród transparentów wyborczych szczególnie rzuca się w oczy plakat: Żydzi są naszem nieszczęściem. Dużo jest napisów tego rodzaju na autach propagandowych, krążących po ulicach Gdańska. Plakaty z temi samemi napisami wisiały również w sali, w której premjer Goering wygłosił wczoraj swe przemówienie. Jedyne pismo żydowskie w Gdańsku „Danziger Echo" zostało dziś skonfiskowane. Do tej pory nie podano motywów konfiskaty.

Min. Goebbels w Gdańsku

Gdańsk, 6, 4. PAT. Dziś przedpołudniem przybył do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który wygłosi dziś przemówienie wyborcze.

O należne traktowanie ludności polskiej w Niemczech

Warszawa. 6. 4. (Sn) Wobec pozbawienia prawa publiczności gimnazjum polskiego w Bytomiu ogłoszona została odezwa całego szeregu organizacyj polskich, że jest to wielka krzywda dla ludności polskiej w Niemczech. Odmowa uznania praw publiczności pozostaje w sprzeczności z oświadczeniem kanclerza Hitlera o uznaniu praw narodowościowych ludności polskiej w Niemczech i jest nowym dowodem, że niemieckie organa wykonawcze prowadzą nadal politykę ucisku i wynaradawiania. To postępowanie władz niemieckich sprzeczne jest z oficjalnemi deklaracjami o poprawnem ułożeniu stosunków między obu narodami. Społeczeństwo polskie uważa należne traktowanie ludności polskiej w Niemczech za jedną z kardynalnych podstaw dobrych stosunków z Niemcami. Walka ludności polskiej w Niemczech jako pełnoprawnych obywateli Niemiec budzi głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskiem i znajdzie zawsze solidarne poparcie narodu polskiego w imię zachowania całości dorobku kulturalnego.

Międzynarodowy kongres w Niemczech poruszy problemy rasowe

Berlin, 6. 4. ŻAT. Z inicjatywy ministra spraw wewnętrznch dra Fricka postanowiono zwołać na wrzesień międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom ludnościowym. Jak donosi „Völkische Beobachter", w kongresie mają uczestniczyć delegaci z całego świata, przyczem będą omawiane również problemy rasowe nowych Niemiec. Organ nacistyczny wyraża nadzieję, że dzięki temu kongresowi rozprószy się fałszywe(?) pojęcie zagraniczne o polityce ludnościowej w Niemczech.

Śmierć emigrantek niemieckich w Londynie — bez motywów politycznych?...

Londyn, 6. 4. PAT. Śledztwo polityczne w sprawie samobójstwa emigrantek niemieckich Fabian i Wurm zostało zakończone. Panuje tu opinja, że mająca się odbyć 10-go b. m. sekcja zwłok wykaże, iż obie kobiety popełniły samobójstwo naskutek depresji, spowodowanej przeżyciami osobistemi i niema żadnego powodu przypuszczać, że śmierć ich ma znaczenie polityczne. Jakkolwiek sympatyzowały one z uchodźcami niemieckimi, przebywającymi w Anglji i nie chciały wracać do Niemiec, to jednak nigdy nie prowadziły propagandy antyhitlerowskiej.

Wydalenie niearyjskiego uchodźcy

Londyn, 6. 4. ŻAT. Żywe zainteresowanie wywołała na posiedzeniu Izby Gmin interpelacja posła Mątane do ministra spraw wewnętrznych, dlaczego niearyjski uchodźca z Niemiec Zum Sande otrzymał nakaz opuszczenia kraju do 10 bm. Minister wyjaśnił, że wedle jego informacyj p. Sande zabiega o uzyskanie pracy w Anglji i nie korzysta ze wsparcia przyjaciół.

Dr. M. Kahany

Otrzeźwienie w Szwajcarji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Genewa, w kwietniu.

Afera podstępnego i brutalnego porwania niemieckiego dziennikarza Jacoba do lochów „Gestapo” z przygotowanej dla niego na terytorjum szwajcarskiem przez tajnych agentów Trzeciej Rzeszy zasadzki, wywarła we wszystkich kołach szwajcarskiej opinji publicznej jaknajgłębsze wrażenie. Nie było to pierwsze naruszenie suwerenności szwajcarskiej przez Rzeszę hitlerowską, ale napewno najjaskrawsze. Po wystosowaniu przez rząd związkowy w bardzo ostrym a zarazem godnym tonie utrzymanej noty dyplomatycznej do rządu Trzeciej Rzeszy, nabrała ta afera nietylko pod względem moralnym, ale także pod względem dyplomatycznym charakteru wybitnie międzynarodowego. Oprócz Szwajcarji muszą śledzić dalszy jej przebieg z największem zainteresowaniem także wszystkie inne państwa sąsiadujące bezpośrednio z Trzecią Rzeszą, gdyż to, co przydarza się dziś Szwajcarji i co w słabszych odmianach przydarzyło się już w przeszłości Austrji, Czechosłowacji, Litwie i Belgji, przydarzyć się może jutro także innym, sąsiadującym z Niemcami państwom.

Sama afera, jak i też wyniki śledztwa, wykazujące bezpośredni udział oficjalnych władz niemieckich w tym czysto gangsterskim wyczynie są czytelnikom naszym już zbyt dobrze znane, by trzeba je jeszcze raz przypominać. Próba rządu niemieckiego wykręcenia się od odpowiedzialności zapomocą cynicznie kłamliwych oświadczeń, jakoby Berthold Jacob się z własnej woli na terytorjum niemieckie „przekradł” i tam dopiero został przez władze niemieckie aresztowany, doznała natychmiastowego fiaska wobec zawartych w nocie szwajcarskiej wyników śledztwa i ponad wszelką wątpliwość — jeżeli wogóle jeszcze żywy człowiek w tej sprawie mógł posiadać jakieś wątpliwości ustalonych dowodów roli oficjalnych czynników Rzeszy w tem niesłychanem pogwałceniu suwerenności terytorjalnej dotychczas aż nazbyt wobec Trzeciej Rzeszy lojalnej i uległej Szwajcarji. Rząd szwajcarski uroczyście zaprotestował w Berlinie przeciwko temu pogwałceniu suwerenności szwajcarskiej i wskazał przytem nato, że incydent ten jest dalszem ogniwem w łańcuchu podobnych wydarzeń podczas ostatnich dwóch lat. Rząd niemiecki zapewniał rząd szwajcarski za każdym razem, że „podobne wypadki się już nie powtórza” i że sprawcy wzgl. podrzędne władze policyjne zostaną surowo ukarane, ale zapewnienia te były — jak to nota szwajcarska w łagodnej formie dyplomatycznej stwierdza — czczem łgarstwem. Podkreślając w ten sposób szczególną powagę ponownego pogwałcenia suwerenności szwajcarskiej, domaga się rząd związkowy natychmiastowego oddania Jacoba władzom bazylejskim i „odpowiedniego ukarania wszystkich funkcjonarjuszy niemieckich, którzy współdziałali w porwaniu obcokrajowca korzystającego z gościnności szwajcarskiej”.

Już zaraz z okazji wręczenia noty rządowi niemieckiemu przez posła szwajcarskiego w Berlinie zaprzeczył podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy von Bülow, jakoby dla rządu niemieckiego istniał obowiązek wydania Jacoba władzom szwajcarskim, nawet gdyby zostało udowodnione, że Jacob został porwany. Przyrzekł w każdym razie sprawę jeszcze „zbadać” i udzielić rządowi szwajcarskiemu odpowiedzi pisemnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że rząd niemiecki, posługując się nowemi teorjami prawa niemieckiego („Recht ist, was dem deutschen Volk nützt, Unrecht, was ihm schadet”), dojdzie do przekonania, że działał zgodnie z prawem i odprawi rząd szwajcarski z kwitkiem. W wygłoszonem przez szwajcarskiego radcę związkowego Mottę przemówieniu z dnia 2 kwietnia wskazał tenże na szwajcarsko - niemiecki traktat rozjemczy z roku 1921 i zapowiedział, że rząd szwajcarski w razie odmówienia przez rząd niemiecki żądaniom sformułowanym w nocie szwajcarskiej, zażąda na podstawie tego traktatu przekazania sprawy międzynarodowemu Trybunałowi rozjemczemu. I tu można zgóry przewidzieć, że rząd niemiecki, po możliwie najdłuższem przewlekaniu swojej odpowiedzi, przeciwstawi się również rozpatrywaniu sprawy przed międzynarodowym Trybunałem.

Powstały na tle porwania Jacoba zatarg dyplomatyczny między Szwajcarją a Trzecią Rzeszą przeistoczyć się może dla Szwajcarji w wydarzenie decydujące o jej dalszym losie jako państwa niezależnego. Dla innych państw przedstawia się to wydarzenie już w jego obecnem stadjum jako pouczające i groźne memento. Obok Holandji była Szwajcarja tym krajem pośród wszystkich sąsiadów Niemiec. który odznaczał się wobec hitlerowskich Niemiec daleko poza zwykłą neutralność wykraczającą życzliwością. W szwajcarskich sferach mieszczańskich — które w tym przez kryzys stosunkowo jeszcze mało nadniszczonym kraju stanowią dotychczas większość całej ludności — powitany został hitleryzm jako zbawca przed socjalizmem i bolszewizmem. Obawa przed wpływem Rosji Sowieckiej jest bowiem w Szwajcarji znacznie silniejszą, niż w państwach graniczących bezpośrednio z Rosją. Uczucia te wyraził w sposób patetyczny ten sam radca związkowy Motta w swojej pamiętnej mowie na Zgromadzeniu Ligi z okazji przyjęcia Sowietów. Szwajcarja była jednem z trzech państw, które oddały swój głos przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi. Z tych samych względów krytykowały również wszystkie mieszczańskie partje polityczne Szwajcarji dosyć ostro francuską politykę zbliżenia z Sowietami, uważając, że polityka ta zagraża w sposób pośredni utrzymaniu tradycyjnej neutralności szwajcarskiej.

Propaganda niemiecka rozwijała się w Szwajcarji tem swobodniej, że jest to wszak kraj w dwóch trzecich należący do kultury i języka niemieckiego i że jego ustrój liberalny i demokratyczny daje się przez narodowych socjalistów dla ich celów łatwo nadużywać. Prawicowe partje mieszczańskie tolerowały ponadto wysiłki naśladowców hitleryzmu na terenie szwajcarskim w nadziei, że stworzą w ten sposób odpowiednią przeciwwagę przeciwko partjom socjalistycznym i komunistycznym. Wszystkie te złudzenia prysły obecnie wobec rzeczywistości hitlerowskiej w umysłach nawet najbardziej zagorzałych zwolenników szwajcarskich Trzeciej Rzeszy. Społeczeństwo i rząd szwajcarski, zaczynają sobie zdawać sprawę, że chęć utrzymania istotnej neutranlości w stosunku do Trzeciej Rzeszy jest niebezpieczną utopją która dla każdego od Trzeciej Rzeszy słabszego i z nią sąsiadującego państwa skończyć się musi powolną, ale pewną utratą własnej suwerenności. Nota wystosowana przez rząd szwajcarski do Berlina świadczy o tem, że Szwajcarja nie ma zamiaru dać się przeistoczyć w kolonję nanowo rozszalałego pangermanizmu.

Sprawy palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn. (ŻAT) Na posiedzeniu Izby Gmin poseł kapitan Strickland (konserwatysta) zgłosił interpelację do ministra kolonij w sprawie konieczności nowych inwestycyj w szpitalnictwie tel- awiwskiem i czy minister nie zechce zwrócić uwagę Wysokiego Komisarza Palestyny na konieczność spełnienia życzeń samorządu m. Tel Awiw w tym zakresie. Sir Philip Cunliffe-Lister oświadcza w odpowiedzi, że uwagi interpelanta zakomunikuje Wysokiemu Komisarzowi Palestyny.

W odpowiedzi na interpelację posła pułk. Todda sir Philip Cunliffe-Lister oświadczył, że do czasu znowelizowania palestyńskiej ustawy w przedmiocie eksploatacji bogactw naturalnych nie będą udzielane żadne nowe koncesje w Palestynie.

Wreszcie sir Philip Cunliffe-Lister, w odpowiedzi na trzecią interpelację, komunikuje, że nowe lotnisko powstanie w Palestynie nie w okręgu Gazy, lecz w okolicach Ludd (Lyddy) i że prace w kierunku założenia lotniska będą w miarę możności przyspieszone

Opieka nad uchodźcami z Zagłębia Saary

Genewa, Ż. A. T. Na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów rząd francuski przedłożył memorjał, w którym domagał się współpracy Ligi Narodów w zakresie rozwiązania problemu uchodźców z Saary. Rada upoważniła swego sprawozdawcę dla spraw uchodźców, przedstawiciela Meksyku, do rozpatrzenia wraz ze specjalnie powołanym Komitetem Trzech, francuskiego memorjału i do przedstawienia sprawozdania na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Korespondent Żatnej dowiaduje się obecnie, że Komitet Trzech opracował już swoje wnioski i zakomunikował je genewskiemu sekretarzowi Ligi Narodów. Komitet proponuje, aby opieka nad uchodźcami z Saary (o ile nie chodzi o uchodźców z Niemiec, którzy przed plebiscytem przybyli do Saary, a następnie udali się do innych krajów) powierzona została Urzędowi Nansenowskiemu, który podlega kontroli Ligi Narodów. Natomiast uchodźcy z Saary, którzy do tego kraju przybyli przed plebiscytem z Rzeszy, podlegać mają opiece Nadkomisarjatu dla Spraw Uchodźców z Niemiec. Komitet Trzech ocenia liczbę uchodźców pierwszej kategorji na około 3,300, zaś drugiej — na blisko 800.

Dzisiejsze wybory w Gdańsku

Kraków, 7 kwietnia

(K) Gdy w maju 1935 roku przeprowadzono wybory do „Volkstagu', partja hitlerowska odniosła olbrzymie zwycięstwo, ale 107.000 głosów — w porównaniu z wyborami poprzedniemi hitlerowcy zdobyli 75.000 głosów więcej — nie zapewniły hitlerowcom większości dwóch trzecich. Partje opozycyj ne zostały wprawdzie osłabione, ale nie zostały pogruchotane. Komuniści, którzy przy poprzednich wyborach w roku 1930 zdobyli 20.000 głosów, skupili w roku 1933 — 15.000 głosów, a socjalni demokraci, którzy przy poprzednich wyborach zdobyli 50.000 głosów, utrzymali 40.000 głosów. Centrum zdobyło przy wyborach w roku 1933 — 31.000 głosów i mogło się nawet poszczycić pewnym sukcesem wyborczym, tj. nieznaczną nadwyżką. Okazało się, że partja hitlerowska zawdzięcza swój triumf wyborczy zmobilizowaniu wyborców, którzy dotych czas nie głosowali i zdobyciu szturmem pozycji niemieckiej partji ludowej, która wysłała do parlamentu wprawdzie trzech posłów, ale dwaj z nich przeszli do obozu hitlerowskiego.

Taki był rezultat wyborów w miodowych miesiącach zwycięstwa hitlerowskiego w Niemczech. Triumf hitleryzmu w Gdańsku był duży, ale niezupełny. Trzecia Rzesza zrozumiała, że musi jeszcze wytężyć swe siły, zanim Gdańsk stanie się zupełnie narzędziem w jej ręku. Ówczesny prezydent senatu Rauschning, który, jak wadomo, przyjechał do Warszawy, by uroczyście podpisać akt przyjaźni Gdański z Polską, nie wydawał się Berlinowi człowiekiem pewnym. Był wprawdzie sympatykem hitleryzmu, ale liczył się jeszcze z postanowieniami traktatu wersalskiego, który z Gdańska uczynił wolne miasto, ale absolutnie nie chciał z niego uczynić kolonji nemieckiej. Rauschning musiał więc ustąpić, a jego najbliżsi współpracownicy zakosztowali nawet przez pewien czas rozkoszy Schutzhaftu. Trzecia Rzesza wysłała do Gdańska „swego" człowieka Alberta Forstera, który wnet stał się dyktatorem „Wolnego Miasta". Zaczął się proces gleichschaltowania. Partja komunistyczna została rozwiązana, związki zwodowe przy pomocy wybiegów i tryków prawnych zostały przekształcone we „front pracy, a na organy prasowe partji socjalistycznej i centrowej nałożono kagańce. Parlament wyeliminowano po wymuszeniu na nim uchwały o daleko idących pełnomocnictwach dla senatu. Wolność słowa i zgromadzeń stała się tylko fikcją. Na działaczy socjalistycznych spadały represje, jednem słowem, Gdańsk upodobnił się zupełnie do trzeciej Rzeszy.

Albert Forster był najmłodszym członkiem nominowanego parlamentu niemieckiego. Jest Gauleiterem we Frankonji i uczniem Juljusza Streichera, którego uważa za swego mistrza. Gdy został odkomenderowany jako komisarz partji hitlerowskiej do Gdańska, nie znał zupełnie sytuacji w Gdańsku, a z postanowieniami traktatu wersalskiego, odnoszącemi się do Gdańska zaznajomił się dopiero po raz pierwszy w pociągu, wiozącym go do Gdńska. Wnet stał się w Gdańsku poprostu zastępcą Hitlera. Bizantynizm w stosunku do jego osoby wzorowany jest zupełnie na kulcie, jaki się w Niemczech uprawia w stosunku do Hitlera. Gdy młody ten człowiek w Gdańsku się ożenił, pisała prasa hitlerowska o tym ślubie, jako o akcie państwowym. Trzeba wiedzieć, że Forster w hierarchji hitlerowskiej zajmuje wybitne stanowisko, wszak jest jednym z głównych funkcjonarjuszy „frontu pracy", jest wodzem organizacji urzędników prywatnych, a dzięki nominacji Goeringa jest też członkiem pruskiej rady państwa.

Coraz trudniejszem było stanowisko Wysokiego Komisarza mianowanego przez Ligę Narodów i mającego z ramienia Ligi Narodów czuwać nad konstytucją gdańską. Wysoki komisarz, który nawiasem powiedziawszy, pobiera przeszło 100.000 guldenów gdańskich tytułem poborów, milczał, gdy do niego partje opozycyjne zwracały się z zażaleniami przeciwko świadomemu łamaniu konstytucji gdańskiej. Opozycja, nie znajdując pomocy w osobie Wysokiego Komisarza, apelowała do Genewy. Ostatnio uczyniła to partja centrowa protestując przeciwko terorowi wyborczemu podczas ostatnich wyborów do sejmików powiatowych. Petycja partji centrowej znajduje się na porządku dziennym wiosennej sesji Ligi Narodów. Dyktator gdański Forster rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory, by wykazać Genewie, że partja centrowa jest właściwie zerem i nie ma w ludzie gdańskim żadnego oparcia.

Gdy Wysoki komisarz Ligi Narodów, Irlandczyk Lister ośmielił się zwrócić uwagę senatu na pewne akty niezgodne z konstytucją gdańską, względnie na teror uprawiany podczas obecnej kampanji wy borczej, zjawił się u niego prezydent senatu Greiser i z butą hitlerowską zagroził mu poprostu wyrzuceniem z Gdańska. Przepełniło to już miarkę cierpliwości Wysokiego Komisarza, który zaapelował do Ligi Narodów, a nie ulega wątpliwości, że incydent ten odbije się głośnem echem podczas wiosennej sesji Ligi Narodów.

Przygoda, jaka spotkała Wysokiego Komisarza ze strony prezydenta senatu ilustruje nam najlepiej tupet obecnych włodarzy Gdańska. Zobaczymy, czy ten tupet jest uzasadniony. Hitleryzm liczy na wielkie wrażenie, jakie w Gdańsku wywarł rezultat plebiscytu w Zagłębiu Saary, może się jednak przeliczyć, bo niebardzo świetnie przeds awia się rezul



Gdańsk pod znakiem wyborów i — swastyki (W głębi starożytny ratusz).

tat dwuletnich rządów hitlerowskich we Wolnem Mieście. Narazie walczy z hitleryzmem sześć list, mianowicie socjalni demokraci, centrum, komuniści, niemieccy narodowcy, Polacy i demokratyczni uczestnicy wielkiej wojny światowej. Przebieg zgro-

madzeń ludowych partji socjalno-demokratycznej świadczy o tem, że wpływy socjalistów mimo szalonych represyj, mimo zawieszenia na czas wyborów ich organu „Danziger Volksstimme", są jeszcze bardzo mocne. Zobaczymy też, czy centrum wytrzyma całą ofenzywę partji hitlerowskiej przeciwko niemu skoncentrowaną. Ciężką pozycję też mają niemieccy ludowcy, których czołowego kandydata ostatnio dotkliwie pobito i zraniono.

A dyktator gdański Forster nie wiele sobie robi z tej propagandy przedwyborczej wszystkich odcieni opozycji. Agitacja hitlerowska posługuje się znanym już szablonem ze Zagłębia Saary: Forster potępia w czambuł całą opozycję, oskarżając ją poprostu o separatyzm. Oskarżenie nieco dziwne, bo o losach Zagłębia Saary w myśl traktatu wersalskiego zadecydować miał plebiscyt, podczas gdy Gdańsk otrzymał statut Wolnego Miasta pod egidą Ligi Narodów, a żaden plebiscyt nie jest przewidziany. Zupełnie więc bezpodstawne jest oskarżenie o separatyzm, ale demagogja hitlerowska nie krępuje się żadnemi względmi prawnemi i szermuje frazesem zdrady stanu, o której nawet mowy być nie może. Rozumie się też samo przez się, że walnym argumentem propagandy hitlerowskiej jest „argument żydowski". Heca antysemicka zalewa brudnemi łałam wszystkie zgromadzenia hitlerowskie. Ton nadał mistrz dyktatora gdańskiego, osławiony Juljusz Streicher, którego w Gdańsku witano jak triumfatora i „zbawcę" narodu niemieckiego. Rywalizują z nim walnie pod tym względem wszystkie inne asy hitleryzmu z Trzeciej Rzeszy, które się ściąga na gościnne występy. Onegdaj przyjechał do Gdańska premjer i wielokrotny generał Goering, w przeddzień zaś wyborów wystąpić ma zastępca Hitlera Hess i sam mistrz propagandy Goebbels.

Największe zainteresowanie wzbudza u nas kampanja wyborcza Polaków gdańskich. Zdawałoby się, że w okresie przyjaźni niemiecko-polskiej Polacy spodziewaćby się mogli pewnych względów. Okazuje się jednak, że dyktator gdański p. Forster nie krępuje się w niczem. Cała prasa polska bez różnicy obozów politycznych stwierdza, że polska agitacja wyborcza napotyka na olbrzymie trudności ze strony władz. „Fakty pobicia i teroryzowania Polaków, biorących udział w akcji wyborczej, mnożą się z każdym dniem. Taksamo coraz częstsze są wypadki zrywania chorągwi, transparentów i napisów polskich. W żadnym jeszcze wypadku mimo natychmiastowego doniesienia odpowiednim władzom gdańskim o tych faktach, sprawców ani nie wykryto, ani nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej... Kierownik wydziału prasowego senatu zerwał stosunki służbowe z Polską Agencją Telegraficzną w Gdańsku" — skarży się korespondent gdański „Dziennika Poznańskiego". Takich kwiatków teroru moglibyśmy zacytować znacznie więcej, ale chyba ten jeden wystarczy, byśmy mieli należyty obraz sytuacji wyborczej w Gdańsku. Jeśli Polacy się skarżą, cóż dopiero można mówić o opozycji niemieckiej, za którą nikt się nie ujmuje

Herman Swet

Za kulisami sjońskiego A. C.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Jerozolima, w kwietniu.

Odnosiło się wrażenie, że obecna sesja A. C. potrwa kilka tygodni, jeśli nie dłużej. Niemniej jednakowoż od pierwszego dnia rozpoczęto pracę w takiem tempie, że już nazajutrz odczuto zmęczenie i znużenie. Wczoraj sze pierwsze normalne posiedzenie sesji A. C. rozpoczęło się dopiero o 4-tej popołudniu i zakończyło się długo po północy.

Na tle w ciemnościach pogrążonej dzielnicy Rechawja wygląda uroczyście oświetlony i pięknie iluminowany gmach Agencji Żydowskiej imponująco i efektownie. Droga z centralnej ulicy króla Jerzego wypoczywa po pracy. Rzadko tylko przerywa ciszę i rozprasza ciemności przejeżdżające auto, znikające wkrótce w ciemnościach. Wszystko odpoczywa, śpi, jakby zastygłe w ciszy. Tylko tu, w Agencji Żydowskiej błyszczą światła do późnej nocy a biało niebieska chorągiew trzepoce w morzu światła, rozsiewającego blaski na odległych ulicach.

Działa to jak silny, wyraźny kontrast, jeśli nie jak symbol...

•

Pierwsze słowo ma na zwyczajnem posiedzeniu, jak było do przewidzenia, Egzekutywa. Członkowie Egzekutywy składają sprawozdania z działalności swoich resortów. — Najsilniejsze wrażenie wywierają — takie jest ogólne zdanie — w kuluarach mowy czy też sprawozdania szefa departamentu polity cznego M. Czertoka i szefa departamentu finansowego Eljezera Kapłana.

— Czertok ma tylko jedną wadę — mówi do mnie członek A.C. ogólny sjonista. — Jest o dziesięć lat młodszy niż powinien być, by jego dzisiejsze, doskonałe, przemówienie, godne męża stanu i by jego polityczno-wizjonerskie prognozy wywarły należyte wrażenie. Jest to jednakowoż wada, która da się zczasem naprawić...

Kapłan poruszył w swojem sprawozdaniu naogół tesame problemy, o których wypowiedział się już w naszem piśmie w ramach ankiety. Sprawozdanie jest bradzo optymistyczne nietylko co do obecnej sytuacji, lecz także co do przyszłości. Praktyczne propozycje Kapłana w sprawie stworzenia szeregu nowych finansowych i gospodarczych instytucyj i w sprawie stworzenia dużego rezerwowego funduszu przyjmowane są przez A. C. z uznaniem.

Bardzo interesujące jest sprawozdanie dr. Artura Ruppina w sprawie osiedlenia uchodźców niemieckich. Uzupełnia je mowa sędziwej pani Henrietty Szold, a jej słowa są gorąco oklaskiwane. Rozpoczyna swe sprawozdanie od wspomnienia z przed 50-ciu laty, kiedyto w Stanach Zjednoczonych przyjmowała pierwszych uchodźców żydowskich z carskiej Rosji.

— W Ameryce — opowiada ta zasłużona działaczka — było wówczas tylu Żydów, ile obecnie w Palestynie...

•

Polityczny moment problemów emigracji omówił w sprawozdaniu wyczerpująco M. Czertok. Mowa Grünbauma była raczej oskarżeniem przeciw sytuacji w rozmaitych krajach w związku z podziałem certyfikatów. Z dużem rozgoryczeniem mówił Grünbaum o przykrych zjawiskach w dziedzinie podziału certyfikatów, poruszając przytem trudności w sprawie sprawiedliwego podziału certyfikatów, które agencja otrzymuje do swej dyspozycji. Grünbaum apelował do A. C., by oczyścić atmosferę stworzoną dookoła aliji w niektórych krajach.

•

Na porządku dziennym obecnej sesji komitetu akcyjnego znajduje się punkt, który wędruje już z jednego posiedzenia A. C. na drugi, z jednego Kongresu na drugi i który jeszcze dotąd nie doznał rozwiązania. Punkt ten ma już za sobą bardzo długą historję. Czy nareszcie nastąpi decyzja? Walczą pomiędzy sobą dwie strony. Jedni twierdzą, że prochy Herzla winny być umieszczone w Jerozolimie, albo na Górze Oliwnej, albo też w grocie Nikanora na górze Cofim. Usyszkin, opowiadający się za grotą Nikanora, pragnie już dawno stworzyć na górze Cofim coś w rodzaju żydowskiego Panteonu. Trudno będzie urzeczywistnić ten plan, albowiem jak wiadomo i Achad Haam i Maks Nordau i Bialik spoczywają na cmentarzu w Tel Awiwie. A wedle tradycji żydowskiej nie wolno w Palestynie przenosić zwłok z jednego grobu do drugiego. Jak wiadomo, o grób Herzla walczą dwa miasta: Jerozolima i Hajfa. Hajfa snuje bardzo rozległe plany, mówi się o stworzeniu wspaniałego parku na Karmelu dookoła mauzoleum Herzla. W parku tym mają powstać rozmaite instytucje. M. in. mówi się o muzeum dla historji golusu.

Jak wiadomo, utworzono komisję, która ma o tej sprawie zadecydować jeszcze w ciągu obecnej sesji A. C. Jeśli komisja zadecyduje, że prochy Herzla należy pochować w Jerozolimie — nie jest wykluczone, że przewiezienie zwłok nastąpi jeszcze bieżącego lata. Jeśli natomiast zatwierdzony zostanie plan hajfski — to sprawa przeciągnie się albowiem w Hajfie trzeba dokonać wielu przygotowań, a o jakiemś prowizorycznem przewiezieniu zwłok Herzla niema oczywiście mowy.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 14

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

PROROK ELJASZ NA JARMARKU.

Reb Berechje był bankierem miasteczka. Nie pożyczał pieniędzy gotówką, lecz dawał kredyt w towarze. Handlarkom kredytował towary sukienne i chustki, aby miały czem handlować na targach. Rzemieślnikom pożyczał surowiec, który obrabiali dla wiejskiej klienteli. I choć reb Berechje był brdzo pobożny, choć całe niemal dni wysiadywał nad księgą, modlił się i przestrzegał najdrobniejszych przepisów, to jednak pobożność ta nie przeszkadzała mu wcale drzeć skórę z biednych rzemieślników i chasydzkich kobiet.

Reb Berechje był istną zmorą biedaków, kramarzy i rzemieślników. Zaraz rano po gorliwej nauce i sutem śniadaniu, brał laskę do ręki, wkładał okulary na nos i z książeczką w kieszeni wyruszał do ubogiej dzielnicy miasteczka, by odbyć „kontrolę“ dłużników.

Był niski jak karzeł i stąpał cicho jak kot. Często więc nie spostrzegano go, aż nagle nie wysunął się skądś jak upiór, zjawiając się w izbach i sklepikach. Powąchał tu i tam i zaglądał do garnków, by przekonać się, co się gotuje na wieczerzę.

Wszyscy handlarze jarmarczni z całego miasteczka figurowali w jego książeczce kontowej. — Rzemieślnicy musieli mu po każdym jarmarku dokładnie zdać sprawę i rozliczyć się, zapłacić część długu wraz z procentami, oraz wystawić nowy kwit dłużniczy. Wszystko było u niego w książeczce zapisane ściśle, kaligraficznem pismem hebrajskiem.

Ilekroć reb Berechje, trzymając laskę w ręku, sunął po ulicach miasteczka, lęk śmiertelny ogarniał mieszkańców najuboższej dzielnicy. Dzieci szybko biegły do domu, zdaleka już obwieszczając rodzicom hiobową wieść: „Ojcze, lichwiarz Berechje idzie!“ A wtedy szewcy raźniej wywijali dratwą, krawcy pochylali głowę nad chłopskiemi siermięgami, kramarki zaś wyrywały sobie poprostu z rąk chłopów i chłopki: Lichwiarz żeby widział, że człowiek trudzi się, że haruje, że nie stoi bezczynnie! Biada temu, kto nie płacił: Reb Berechje zabierał towar i można się było pożegnać z rzemiosłem!

Riwka szczególnie bała się lichwiarza. Przekonana była, że ją bardziej od innych prześladuje i gnębi. W rzeczywistości reb Berechje patrzył złem okiem na żony chasydów, które zajmują się handlem, pracując na utrzymanie mężów. Chasydów uważał za leniów i pijaków. Ich jazdy do cadyka były, zdaniem jego, nietylko przeszkodą w nauce Tory, ale wprost prowadziły na złą drogę. Gniew swój więc wylewał na chasydzkie żony, które pracą swoją dopomagają mężom, ażeby mogli jeździć do cadyka.

— Gdzie twój mąż? Znów pojechał łajdaczyć się do cadyka? — Oto było zwykłe powitanie, które wypowiadał Berechje, wchodząc do Riwki.

Coprawda, żywiła w sercu żal do męża, że ją tak opuścił na łaskę losu. Za nic jednak nie dopuściłaby do tego, by ktoś obcy wygadywał na niego, na jego chasydyzm, na jego cadyka. Bo choć jest tylko grzeszną kobietą, to jednak czuła się związana z Boruchem Mojżeszem i z chasydyzmem. I jej miejsce wśród chasydów i ona się do nich zalicza. To jej też dotyczy. I choć bała się „bankiera“ jak ognia, odpowiadała zazwyczaj:

— To co takiego? Czy na wasz rachunek siedzi u cadyka, reb Berechje?

— Ja obstaję, niech sobie siedzi u rabina ile chce. Ale co będzie z moim towarem? Nie widzę, żebyś coś sprzedawała. Nie możesz przecież jeździć na jarmarki!

Usłyszawszy te słowa, Riwka zbladła śmiertelnie. Wymuszony uśmiech wykrzywił jej wargi.

— Kto taki nie jeździ na jarmarki? Co też powiadacie, reb Berechje? Czy na jarmark potrzebny mi jest Boruch Mojżesz?

Odkąd Riwka zachorowała, zadręczał ją reb Berechje na śmierć. Czatował na nią, żeby przekonać się, czy stoi w każdy dzień targowy przy swym straganie, czy wyjeżdża na jarmarki, czy wyrusza z ładunkiem towaru na wieś. Gdy tylko opuściła jarmark, zjawiał się w jej kramiku jak anioł śmierci, i zażywszy obficie tabaki, mawiał:

— Poco ci potrzebny towar, Riwka, kiedy jesteś chora. Zabiorę ci tych kilka sztuczek towaru..

— Co też powiadacie, reb Berechje? Ażebyście mi żyli, kto broń Boże, jest chory? Wszyscy wrogowie moi! — zaklinała się Riwka — ja mam być

Henri Robert

Członek Akademji Francuskiej.

Wielki Ambasador

W 90-lecie Jules Cambona

„Wielki ambasador" — ten tytuł zaszczytny nadany mu został, dla podkreślenia olbrzymich zasług, jakie oddał swemu narodowi.

Ci, którzy go kochają i uwielbiają, czczą dziś dziewięćdziesiąte urodziny tego zawsze świeżego i uśmiechniętego starca który drwi sobie z brzemienia wieku — Jules Cambona.

Wystarczy odświeżyć w pamięci historję Trzeciej Republiki, by stwierdzić, jak cudowną była życiowa droga zarówno Juljusza Cambona, jak i brata jego Piotra, których stale serdeczna łączyła przyjaźń.

W r. 1870, kiedy wybuchają rozruchy, — znajdują się obaj bracia w oblęganym przez zwolenników komuny ratuszu paryskim. Cudem tylko uszli cało, umknąwszy niespostrzeżenie z miasta. Była to jakby ogniowa próba ich pierwszej działalności. Odtąd bracia Cambon wspinają się coraz wyżej, osiągając coraz dalsze szczeble hierarchji administracyjnej. Jules zostaje prefektem policyjnym okręgu Rhone. Wkrótce potem otrzymuje nominację na ambasadora francuskiego w Waszyngtonie, a następnie w Madrycie. — Francja ma wobec niego olbrzymi dług wdzięczności, za usługi jej oddane w owym ciężkim okresie, poprzedzającym rok 1914.

Przez wiele lat zajmował Jules Cambon stanowisko ambasadora w Berlinie, podczas gdy brat jego, Paweł reprezentował Francję w Londynie. Na obu tych odpowiedzialnych stanowiskach, jeden i drugi, okazują się ludźmi, którzy umieją patrzeć i słuchać. Listy ich, pochodzące z tego okresu, służyć będą przyszłym historykom, jako niezgłębione źródło do poznania tego tragicznego okresu przedwojennego. Dzień w dzień dzielą się z ministrem spraw zagranicznych swemi spostrzeżeniami, wrażeniami i przewidywaniami, które są wymownym dowodem ich politycznej bystrości i głębokiego uczucia patrjotycznego.

Wybuch wojny światowej w sierpniu 1914 r. nie zaskoczył wcale Jules Cambona. Od szeregu miesięcy nadsyłał on rządowi francuskiemu dokładne sprawozdania o niebezpieczeństwie, na które się zanosi. Kiedy Niemcy wypowiedziały wojnę, był Jules przez jakiś czas wystawiony na różne upokorzenia z ich strony. Z trudem udaje mu się dostać do granicy holenderskiej, a stamtąd do Francji, gdzie znowu siły swe i zdolności poświęca służbie dla kraju.

A po zwycięstwie, jest Jules Cambon znowu jednym z głównych budowniczych pokoju, tak drogo okupionego, a — kto wie — o tak niezmiernie kruchych podstawach. Jako przewodniczący Konferencji Ambasadorów, zaskarbił sobie powszechne poszanowanie. Mówi zawsze spokojnie, zrównoważenie, przyczem wywody jego są stale głębokie, rozsądne, stanowcze.

Naród mu się też odwdzięczył: Jules Cambon jest kawalerem Wielkiego Krzyża Legji Honorowej, jest członkiem Akademji Francuskiej. Zasłużył na to ten wielki mąż stanu, ten wielki obywatel.

W ciągu swego długiego żywota wszystko widział, wszystko przeżył, wszystkiego doświadczył i — wszystko zapamiętał. Pamięć jego jest niezawodna. I dlatego cały świat z niecierpliwością oczekuje pamiętników tego dyplomaty wielkiego pokroju, który jest zarazem niemniej wybitnym i rasowym pisarzem.

Jules Cambon jest pozatem wytwornym causeurem, który przykuwa do siebie wszystkich i czaruje swą prostotą, wdziękiem, espritem. Bez wysiłku, lecz z niewymuszoną gracją i spontaniczną doskonałością wykorzystuje ten dar natury i uprawia tę prawdziwie francuską sztukę konwersacji.

Złośliwi twierdzą, że Francuzi mają skłonność do zapoznawania zasług i do pomniejszania postaci swych wielkich mężów. Ale co do Jules Cambona, ani jeden przeciwny głos, ani jeden zgrzyt nie zamąci tej powszechnej, harmonijnej adoracji, na jaką ze wszech miar zasłużył.





chora! Da Bóg, że jutro o świcie wyjadę!

Wyskoczyła z łóżka, ażeby reb Berechje zobaczył, że nic jej nie jest.

Tak to pchała biedę z dnia na dzień, wypłakując łzami tę odrobinę towaru u lichwiarza. Teraz jednak, gdy zbliżał się jarmark iłżycki, ostatni wielki jarmark przed zimą, Riwka wiedziała, że jej sądny dzień nadchodzi. Jeśli nie pojedzie na jarmark, odbierze jej lichwiarz tych kilka kawałków towaru, a wtedy zostanie z pustemi półkami i — koniec ze wszystkiem.

Kiedy Jechiel wrócił wieczorem z Bethamidraszu, zobaczył, że matka gramoli się z łóżka i zaczyna się ubierać.

— Co się stało, mamo? — zapytał. Ledwie przecież na nogach się trzymasz!

— Berechje — lichwiarz był tu — odrzekła matka.

Jechiel już wszystko rozumiał teraz. Siedział w kącie ciemnej, zakopconej izby i przemyśliwał nad tem, jakby tu matce pomóc. Wpadło mu na myśl: dlaczegóżby nie miał pojechać na jarmark? Zdawał sobie sprawę, że z chwilą, gdy zacznie wyjeżdżać na jarmarki, z tą chwilą kończy się wszystko, zrywa na zawsze z uprzywilejowaną rzeszą uczonych i przechodzi temsamem do niższej klasy, do rzemieślników i jarmarcznych kramarzy. Czyż już teraz nie zalicza się do prostaków i rzemieślników? Czyż nie wysiaduje w bóżnicy przy stole prostaczków?

— Mamo, rzekł wreszcie — nie trap się. pojadę na iłżycki jarmark.

— Co też ci do głowy wpada. Widzicie go — to ci mi kupiec! Jak pojedziesz na jarmark? Jak sobie dasz sam radę!

— Poproszę sąsiada reb Melecha, to mi pokaże. Już idę do niego. Zgoda?

Reb Melech chodził zawsze wesół i zawsze był dobrej myśli. Żadne zmartwienie i troska nie potrafiła go ugiąć, był zawsze w dobrym humorze i dla każdego miał na ustach miłe i radosne pozdrowienie. Mawiał on stale: „Nic innego nie chcę, tylko dzień dzisiejszy przeżyć, o jutro niech się Pan Bóg trapi! Bo człowiek — tak filozofował zazwyczaj — człowiek jest jak bydlę w stajni, któremu pan musi codzień rano dorzucić świeżego obroku do koryta, bo inaczej zapomni, że ma pana nad sobą. Tak też i Pan Bóg człowiekowi każdego dnia pomaga po troszeczce".

Reb Melech miał stale barki przygotowane dla każdej fury, która dyszel złamała, ręce jego gotowe były zawsze do pomocy, jeśli kto tylko pomocy potrzebował. Riwką szczególnie się opiekował. Zwłaszcza odkąd Boruch Mojżesz siedział u rabina, dobry sąsiad jeszcze troskliwiej zaopiekował się opuszczoną kobietą Tak też i teraz wszedł do izby z przyjaznem i roześmianem obliczem. Na twarzy jego, przypominającej świeżo wygarbowaną skórę na podeszwy, był zawsze nieco zastygły, kojący i budzący zaufanie uśmiech, który świadczył o tem, że reb Melech pewien jest swej odrobiny udziału w życiu przyszłem. A więcej niż tej odrobiny nie pragnął. Już stojąc we drzwiach, zawołał reb Melech pogodnym i przyjaznym głosem „dobry wieczór", zwracając się do Riwki:

— Cóż to, w łóżku leżysz? — wysiąkał garbaty nos, który otarł olbrzymią chłopską chustą, poczem odezwał się:

— Nadchodzi przecież rychło iłżycki jarmark, nieprawda? A co powie reb Berechje?

— Dlatego właśnie posłałam po ciebie, mój złoty reb Melech. Co robić, lichwiarz był tu już. Spokoju mi nie daje i grozi, że mi tych kilka kawałków towaru odbierze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przeszło miljon koron na akcję „Kfar Masaryk"

Praga. (Ż. A. T.) Wkrótce zamknięta zostanie w Czechosłowacji akcja zbiórkowa na nabycie gruntu dla osiedla p. n. Kefar- Masaryk w Palestynie. Akcje, w toku której zebrano dotychczas przeszło miljon koron czeskich, prowadzi czechosłowackie dyrektorjum Ż. F. N.

Brak nauczycieli władających językiem żydowskim w Sowietach

Asymilacja kwitnie.

Moskwa. (ŻAT.) Na wyższych uczelniach żydowskich w Związku Radzieckim daje się we znaki brak wykładowców w języku żydowskim. Liczba szkół i uczelni żydowskich n. p. na Białorusi wciąż wzrasta: w r. 1928 — 209 szkół liczących 26,830 uczniów, w r. 1930 — 294 szkół i 29770 uczniów, w r. 1934 liczba szkół spadła do 221 natomiast liczba uczniów wzrosła do 35,378. Coraz trudniej natomiast jest zapatrzyć, szczególnie uczelnie wyższego typu, w wykwalifikowanych lektorów i nauczycieli władających językiem żydowskim.

Na oddziale żydowskim Instytutu Kształcenia Politycznego w Mohylowie wszystkie przedmioty oprócz jednego wykładane są po rosyjsku lub białorusku, ponieważ brak lektorów władających językiem żydowskim. W instytucie pedagogicznym w Mińsku tylko połowa wykładów prowadzona jest w języku żydowskim. Studenci tych uczelni są niezadowoleni — pisze korespondent „Emesu" moskiewskiego — ponieważ częstokroć nie władają dostatecznie językiem rosyjskim czy białoruskim.

„Emes" zaznacza, że winę za wytworzoną sytuację ponosi nietylko komisarjat oświaty na Białorusi, który nie dba dostatecznie o przygotowanie kadrów wykładowców na wyższych uczelniach, lecz również ci działacze oświatowi, którzy uważają pracę wśród mas żydowskich za drugorzędną i mniej ważną. Pismo przytacza dla przykładu fabrykę o 750 robotnikach żydowskich, wśród których całą działalność polityczną i kulturalną prowadzi się po rosyjsku lub białorusku. To samo się dzieje w innych przedsiębiorstwach w Mohylowie, Mińsku, Witebsku i innych miastach.

„Emes" domaga się, aby odnośne instancje oświatowe i partyjne na Białorusi poczyniły kroki

Dr. H. PFEFFER

„Mord rytualny“ na zwierzętach, czy humanitarna forma uboju

Rozpętała się w całej omal prasie polskiej burza nie na żarty i manifestuje się zewsząd serdeczne współczucie z biednemi zwierzętami, wystawionemi na „rytualne tortury“. Endecki spec od humanitaryzmu, ks. dr. Trzeciak, mówi o nowej postaci mordu rytualnego. „Gazeta Polska“, ma to głębokie przekonanie, że wogóle „zbędne byłoby dowodzenie, iż tzw. rytualny sposób zabijania zwierząt jest barbarzyństwem“, a nasz „Kurjerek“ niemniej dzielnie wtóruje chociażby drobnemi wiadomościami „z kraju od korespondentów“.

Zbędne byłoby dowodzenie... Więc to już pewnik, niezachwiana prawda! Trudno w takim wypadku i wobec takiego nastawienia, argumentować i dowodzić. Ale stokroć trudniej ze spokojem przypatrywać się, jak się prawdę wypacza, jak się jest zupełnie nieczułym na fakty, jak się nad niemi najprościej w świecie przechodzi do porządku. Trudno tembardziej, kiedy się widzi, jak to niektóre koła, w imię partyjnego interesu, chcą dosiąść tym razem nie żydowskiego konika, ale żydowskiej krowy, i zrobić ze sprawy rytualnego uboju kwestję narodowego prestiżu. Tak, nie inaczej sprawę się stawia ks. dr. Trzeciak, skoro w „A. B. C.“ z 2-go kwietnia powiada, że Polacy „w imię godności swojego narodu“, domagają się zakazu uboju rytualnego.

Nie mamy zamiaru wdawać się z endecją w dyskusje na temat „godności narodowej“, albowiem na punkcie subtelności w sprawach „narodowych“ nie możemy — nikt zresztą nie może — z nią współzawodniczyć.

Nie potrafimy też rozprawić się z „merytorycznemi“ argumentami ks. dra Trzeciaka, z tej prostej przyczyny, że ich nie rozumiemy. Cytowany tam wprawdzie i talmud i 2 ks. Mojżesza i inne „ciekawe“ spostrzeżenia autora, lecz wszystko razem tworzy jakiś dziwny, wszelkiej logiki pozbawiony chaos, z którego tylko jedna rzecz wynika: autor niczego udowodnić nie zdołał.

Cytujemy, tytułem przykładu:

„Ubojem rytualnym — mówi prof. Schorr — posługują się nietylko Żydzi, lecz także i karaimi... a poza żydostwem — cały świat muzułmański“. A zatem mielibyśmy trzy jednostki prawne, posługujące się ubojem rytualnym. Przy wyjaśnieniu tem, ma widocznie rabin Schorr na myśli prawo talmudyczne, gdzie powiedziano: „Jeśli dziesięć osób biło kogoś kijami, wszystko jedno czy naraz czy jeden po drugim i on umarł to są wszyscy wolni“ (Sanhedrin 78a). Do dziesięciu jednostek prawnych przy uboju rytualnym jeszcze daleko! Tymczasem jeśliby jeden zabił — winien jest śmierci — prawo Mojżeszowe mówi: „Ktoby uderzył i zabił człowieka — śmiercią niechaj umrze“ (3. Mojżesza 24. 17). Jak daleko zatem Talmud odstąpił od prawa Mojżesza! Pod tym jednak względem nasza etyka na nim się opiera.

Przyznaję, że nic a nic nie rozumiem. Czego to wszystko ma dowieść i co tych „10 jednostek prawnych“ ma wspólnego z ubojem bydła? Chyba, że w oczach czytelników „ABC.“, każdy cytat z Talmudu jest dowodem fachowości. Bo oto redakcja, na podstawie tak „niezbitego“ dowodu konkluduje:

Widzimy, że w świetle wyjaśnień ks. Trzeciaka, popartych autorytatywnemi cytatami z Talmudu, jedyny argument sfer żydowskich „przepis religijny“ został unicestwiony.

My widzimy w tem wszystkiem co innego, a mianowicie — nonsens, w dodatku poparty i innemi „logicznemi“ wnioskami, których znowu — zupełnie nie rozumiemy. P. dr. Trzeciak pisze:

„Nasz Przegląd“ nazwał akcję T-wa Opieki nad zwierzętami „zwykłem antysemickiem zgromadzeniem“, a Towarzystwo samo, jako „opanowane przez żywioły endeckie“. Otóż zaznaczyć tu należy, że największymi antysemitami są sami Żydzi, gdyż najwięcej prześladują i gnębią semitów Arabowie, wywodzący się przecież od wspólnego ojca Abrahama.

Jakże tu walczyć z takiemi „argumentami“. Ks. dr. Trzeciak chciał dojść do końcowego wniosku, że ubój rytualny jest barbarzyństwem i — doszedł. Którędy, jaka droga — to jego tajemnica, której my odgadnąć nie jesteśmy w stanie.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak ograniczyć się do momentów czysto rzeczowych, t. j. rozpatrzeć kwestję humanitaryzmu, którą tak dziarsko szermują nasi „Przyjaciele Zwierząt“.

Dla ludzi niezaślepionych nie ulega bowiem wątpliwości, że swem nawskróś humanitarnem nastawieniem do zwierzęcia może się żydostwo zmierzyć nawet z naszemi Towarzystwami Przyjaciół Zwierząt. Już ustawodawstwo mojżeszowe ustanawia dla zwierząt obowiązkowy dzień spoczynku (Deuteronomium V, 14), zabrania nakładać kagańce w czasie orki (Tamże XXV. 4), nakazuje niesienie pomocy zwierzętom objuczonym (Tamże XXII 4). W myśl zasad Talmudu niewolno człowiekowi zasiąść do jedzenia, jeżeli wprzódy nie nakarmił bydła swojego (Berachot 40a); gdy zwierzę wpadnie do dołu, z którego trudno chwilowo je wydobyć, należy mu dostarczyć jedzenia, a nawet miękkiej podściółki. (Sabbat 128b); zakazuje się wyrobnikowi dziennemu odnajmywać swojego wołu na dzień, a samemu pracować nim w nocy. (Tosefta Baba Mecia rozdz. 8.); nie czyni się żadnej różnicy między zwierzęciem żydowskiem a nieżydowskiem (Baba Mecia 32b). Stanowczym zakazem i surową karą obłożona jest kastracja zwierząt (nie wiem, jak się Tow. Przyj. Zwierząt zapatruje n. p. na sprawę kapłonów), Remu zaś nie zezwala nawet na

podskubywanie żyjącego drobiu, nazywając to okrucieństwem (Eben Haezer art. 5. ust 11).

Ta drobna garstka przykładów ilustruje chyba dość wymownie stosunek żydostwa do zwierzęcia, który w tem świetle nietylko nie jest sprzeczny z humanitaryzmem, ale graniczy wprost z pieczołowitością, zwłaszcza jeżeli się zważy, jakie pod tym względem panowały stosunki w współczesnym z Talmudem świecie antycznym.

Odnośnie zaś do zagadnienia samego zarzynania według procedury tradycyjnego żydostwa, musimy na wstępie przytoczyć w Pięcioksiągu Mojżesza ustanowiony, a szczytnym humanitaryzmem i subtelnem wczuciem się w dolę zwierzęcia nacechowany zakaz zarzynania rodzica i młodego w tym samym dniu (Leviticus XXII. 28). Skoro mianowicie zarzynanie, jako malum necessarium musi już mieć miejsce, to przynajmniej ominąć należy wszystko, przeciw czemu wzdraga się najprymitywniejsze poczucie etyczne. Zarzynanie bowiem samo dla siebie, nie jest celem ani też żadnem przykazaniem. Można i wolno, nie uchybiając żadnym przepisom, obejść się przez życie całe zupełnie bez mięsa. (Por. Jore Dea art. 28. ust. 2. Komentarz Szacha lit. waw.). Nasi uczeni sami też wyczuwają, że w fakcie zabijania zwierzyny, leży z natury rzeczy coś etycznie niezbyt szczytnego. Pozbawianie zwierzęcia życia w celu spożywania jego mięsa, jest zatem złem, ale złem koniecznem. Toteż kto wstępuje

w zawód szocheta, nie odmawia błogosławieństwa ustanowionego dla debjutu — „szehechjanu“ („żeś nam dozwolił dożyć tej chwili“), gdyż wykonywanie jego zawodu połączone jest z uśmiercaniem stworzenia bożego. (Remu, tamże).

Wola ustawodawcy żydowskiego zdąża zdecydowanie ku zaoszczędzaniu zwierzęciu cierpienia. Dlatego też żydostwu obce jest, jako z duchem jego niezgodne polowanie, czyli forma zabijania dla samej przyjemności pozbawiania życia. A dla tych ofiar „niewinnego“ strzeleckiego sportu, wykazują „Przyjaciele Zwierząt“ jak dotąd, bardzo mało współczucia! Zaś w tym wypadku chyba nikt nie odważy się twierdzić, że i ta forma zabijania na oślep, bez celu, a jedynie dla „rozrywki“, świadczy o daleko posuniętej troskliwości wobec zwierząt i

przewyższa pod względem humanitaryzmu ubój rytualny!

Jest naturalnie jasne, że o humanitaryźmie w sensie absolutnym wogóle nie może być mowa, jak długo w tej czy w innej formie zabijamy. Mówimy właściwie tylko o relatywnym humanitaryźmie. — A ponieważ zabijanie nie jest dla nas celem, lecz tylko środkiem do uzyskania pożywienia, relatywnie najhumanitarniejsza jest ta metoda, która kojarzy niejako moment etyczny z momentem praktycznym, a zatem ta, która, nie wpływając ujemnie na jakość mięsa, przysparza zwierzęciu minimum cierpienia.

Że zaś ubój rytualny odpowiada wymogom wspomnianym, niechaj zaświadczą opinje poważne, objektywne, w dodatku, z nieżydowskiego pochodzące źródła. W wydanym przez Hildesheimera w r. 1894 w Berlinie zbiorze orzeczeń p. t. „Gutachten ueber das jüdisch-rituelle Schlachtverfahren“ znajdujemy przeszło 250 enuncjacyj na ten temat. Dochodzi tam do głosu około 50 profesorów fizjologji, patologji i anatomji, przeszło 20 profesorów anatomji, 150 lekarzy weterynaryjnych, wielu dyrektorów rzeźni i innych t. p. fachowców. Stwierdzają oni jednomyślnie, że żydowski ubój rytualny jest ze wszystkich innych możliwie najłagodniejszy, najpewniejszy, najmniej cierpień powodujący.

Z wspomnianych orzeczeń pozwolimy sobie niektóre zacytować. I tak uważa prof. Wirchow z Berlina, że

„zarzynanie według rytuału żydowskiego jest z tego względu wskazane, że nie przysparza zwierzętom niepotrzebnych cierpień, a dzięki zupełnemu usuwaniu krwi, wpływa dodatnio na jakość mięsa“ Jego zatem zdaniem „niemożna pod żadnym pozorem twierdzić, jakoby ubój rytualny w przeciwieństwie do innych metod uboju, miał być dręczeniem zwierząt.“

Prof. Hertwig z Berlina pisze:

„Przy dokonywaniu tej operacji (uboju ryt.) następuje za jednem pociągnięciem gładko wyostrzonego i wszelkiej skazy pozbawionego noża, momentalne poprzeczne rozcięcie skóry szyji, tkanek komórkowych i naczyń krwionośnych. W chwili przecięcia skóry zwierzę odczuwa ból. Jednakowoż jest on istotnie niewielki, albowiem cięcie następuje bardzo szybko. Wskutek gładkości noża i brzegi cięcia są gładkie, zaś komórki i naczynia krwionośne są prawie zupełnie niewrażliwe.“ Zaś „mięso po gruntownem wyzbyciu się krwi, nadaje się doskonale do konserwowania.“

Prof. Du Bois Reymond pisze:

„Po rozcięciu dużych arteryj szyjnych, zwierzę cierpi nadzwyczaj krótko. Spowodu szybko następującej anemji mózgowej, musi, wedle naszych doświadczeń, nastąpić utrata świadomości prawie momentalnie“.

Prof. Laborde z Paryża, po szczegółowym wywodzie, dochodzi do wniosku, że

„Nie wdając się w żadne kwestje rytuału czy też sekty, a wyłącznie ze stanowiska fizjologji, tworzy cięcie w szyję tą metodą, która najmniej do tego jest przysposobiona, by spowodować cierpienia“.

Z lokalnego patrjotyzmu przytoczę też opinję prof. Walentowicza z Krakowa który nazywa ubój rytualny „najszybszą i najpewniejszą metodą uboju“ oraz orzeczenie prof. weterynarji Szpilmana ze Lwowa, który w piśmie z dnia 14 października 1893 wywodzi co następuje:

„Cięcie w szyję zadane przepisowo, przecina wszystkie szyjne organy aż do kręgosłupa. Uczucie bólu trwa tylko chwilę, albowiem wskutek rychło następującej anemji mózgowej przychodzi do utraty świadomości, po kilku zaś minutach, wśród podrygów następuje śmierć. Podrygi te, przez laików mylnie wzięte za objawy cierpienia, są tylko następstwem obfitego upływu krwi z mózgu, jak to wynika z doświadczeń Kussmaula i Tennera

(Ciąg dalszy na stronie 10-tej)

NOTATKI

Odpowiedź ambasadora Francji na list prezydenta m. Krakowa

Tydzień temu zamieściliśmy za „Gazetą Polską“ list wystosowany przez prezydenta miasta Krakowa p. dr. Kaplickiego do ambasadora Francji w Warszawie p. Laroche w sprawie reportażu o Krakowie, który ukazał się na łamach tygodnika francuskiego „Voila“

Wczorajsza „Gazeta Polska“ zamieszcza odpowiedź, jaką p. ambasador Laroche przesłał na ręce p. prezydenta Kaplickiego. List ambasadora Laroche brzmi:

Panie Prezydencie!

Był Pan łaskaw donieść mi o swem oburzeniu z powodu pewnego artykułu, który się ukazał w jednem z czasopism francuskich.

Artykuł ten, co do którego polegać mogę wyłącznie na Pańskiem zdaniu, gdyż nie doszedł on uprzednio do mojej wiadomości, — miał odmalować miasto Kraków w sposób godzący w dobrą sławę jego mieszkańców. Wobec tego prosi mnie Pan, bym zapoznał miarodajne czynniki we Francji z prawdziwym charakterem Krakowa.

Słusznie wspomina Pan, Panie Prezydencie, o sympatji, jaką czuję dla Polski. Niech mi Pan pozwoli dorzucić tu również słowa prawdziwej admiracji dla Pańskiego pięknego miasta. Rozumiem więc doskonale uczucie wynikające z Pańskiego doń przywiązania, jakkolwiek interwencja której oczekuje Pan odemnie, nie należy do zakresu mojej działalności.

Niech mi Pan jednak pozwoli podkreślić, że uznanie, jakiem Kraków cieszy się we Francji, nie wydaje mi się niczem na szwank narażone. Nie chcę cytować innych na to dowodów, niż skwapliwość, z jaką przybywający do Polski Francuzi korzystają z każdej okazji by zamanifestować swe najwyższe zainteresowanie tem znakomitem miastem, uważając odwiedzanie go za prawdziwą pielgrzymkę historyczną i artystyczną.

Nieobcym Panu również jest fakt, że uczeni i artyści francuscy poświęcili i poświęcają jeszcze ciągle wspaniałe prace bogactwom artystycznym Pańskiego miasta. Obecnie naprzykład, Instytut Francuski w Warszawie przygotowuje do druku przy poparciu Rządu Francuskiego specjalne studjum o wspaniałym ołtarzu kościoła Marjackiego.

Powyższe wyczerpywałoby moją odpowiedź, gdyby nie to, że uznał Pan za wskazane wspomnieć, że Francja nie jest również pozbawiona „mętów społecznych“ i gdyby Pan nie był wyraził na ten temat opinji, które ku mej przykrości znalazłem w liście, skierowanym do Ambasady francuskiej.

Nie zamierzam bynajmniej podejmować z Panem polemiki na ten temat, jednakże rozgłos, jaki Pan uważał za wskazany nadać swemu listowi, wydaje mi się tembardziej godny ubolewania, że tego rodzaju uwagi, wychodzące z pod pióra pierwszego dostojnika sławnego miasta, przedrukowane w poważnych dziennikach, zyskują w oczach czytelników autorytet i wyrazistość, jakich nie można przypisywać opinjom dziennikarza nie obarczonego odpowiedzialnością publiczną.

Miałbym sobie samemu za złe, gdybym się zatrzymywał nad tym tematem dłużej. Wolę ograniczyć się do wyzruszającego wspomnienia, jakie mi pozostało po ostatnim moim pobycie w Pańskiem pięknem mieście i zatrzeć w mej pamięci to, które się łączy z incydentem, będącym przedmiotem niniejszego wyjaśnienia.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy mego wysokiego poważania.

(—) J. Laroche.

Sprawa wiceprezydenta m. Krakowa

O jasną sytuację!

W okresie Świąt Wielkanocnych, kiedy-to ma nastąpić rozstrzygnięcie sprawy wyboru 3-go wiceprezydenta m. Krakowa, minie prawie 9 miesięcy od zgonu bł. p. wiceprezydenta dra Ignacego Landaua. Jak widać, okres wcale długi poświęcono na „przestudjowanie“ problemu, czy należy skompletować liczbę wiceprezydentów, czy też całkowicie pozbawić ludność żydowską przedstawicielstwa w Zarządzie miasta. Nie tak to bywało za czasów ostatniej, pochodzącej jeszcze z przedwojennych wyborów Rady m., której członkiem był przez kilka lat także obecny prezydent m., p. dr Kaplicki. Statut przewidywał dokonanie wyboru w ciągu 2 tygodni od ustąpienia, względnie śmierci wiceprezydenta miasta, których liczba przy mniej rozbudowanym aparacie administracyjnym miasta, wynosiła od kilkunastu lat 4. Przypominamy sobie, jak to po zgonie bł. p. wiceprezydenta miasta inż. Józefa Sarego, ówczesny prezydent sen. inż. Rolle zwołał w niespełna dwa tygodnie posiedzenie przewodniczących klubów radzieckich, aby stało się zadość przepisowi statutu, którego postanowienie o „przystąpieniu“ do wyboru następcy interpretowano wówczas — zresztą nie bez sprzeciwów — w ten sposób, że wystarczy odbyć w sprawie zastanowienia się nad wyborem pierwsze posiedzenie w owym 2-tygodniowym okresie. Nie trzeba chyba dodawać, że sprawa obsadzenia opróżnionego fotelu przez radcę Żyda nie nasuwała żadnych wątpliwości. Zachodziły tylko kwestje natury personalnej, gdyż ze strony radców żydowskich wysuwano trzech kandydatów. Na tensam okres wypadły wybory kahalne, w których mocno zaangażowany był jeden z ówczesnych kandydatów na wiceprezydenta miasta, toteż dla nieutrudniania mu kampanji wyborczej przesunięto termin wyboru wiceprezydenta o parę tygodni. W przeddzień wyborów kahalnych zebrał się klub mieszczański dla desygnowania kandydata, którego wyboru dokonać miała pełna Rada. „Kahalnie“ zaangażowany kandydat wycofał się, nie chcąc w przededniu rozgrywki wyborczej do kahału narazić się na zgóry przesądzone obalenie (co n. b. nie na wiele mu się przy wyborach kahalnych przydało), drugi kandydat, niedawno zmarły dr. Ignacy Landau otrzymał 34 głosów, zaś trzeci kandydat, dr. Tilles — 20 głosów. Ponieważ klub mieszczański związany był solidarnością, przeto na plenum głosowali wszyscy członkowie tego klubu za kandydatem większości, dr. Ignacym Landauem, który pozatem otrzymał także głosy wszystkich P. P. S.-owców. Bundowiec dr. Schreiber nie głosował za wyborem „burżuazyjnego“ wiceprezydenta żydowskiego, wstrzymując się razem z chadekami od głosowania. Ci ostatni usiłowali nawet prowadzić kampanję przeciw dokonaniu wyboru żydowskiego wiceprezydenta, przyczem prócz argumentów natury „ideowej“ (czytaj antysemickiej) i „finansowej“ — znanych także z obecnych niedawnych wystąpień radnych chadeckich — podnosili jako poważny zarzut zdekompletowanie ówczesnej Rady miejskiej. Nic to im jednak nie pomogło. Wiceprezydentem miasta został nadal Żyd, wybrany w niecałe 3 miesiące po śmierci bł. p. inż. Sarego. Tak się praktykowało w Krakowie — w zamierzchłej przeszłości? — nie, bo w roku 1929, przed niespełna 6 laty!

Wiceprezydenta Żyda wybrała również obecna Rada miejska, mimo zmniejszenia liczby wiceprezydentów do trzech. Ustosunkowanie się miejskich sfer rządzących do żydowskiej reprezentacji znalazło jednak swój wyraz przy wyborze ławników, kiedy-to całkiem pominięto Żydów mimo, że ich stan liczebny w Radzie miejskiej dopuszczał wybór conajmniej jednego ławnika na ogólną liczbę 7. — Argumentowano, że Żydzi powinni się zadowolić posiadaniem swego wiceprezydenta. Ta niesłuszna z gruntu i krzywdząca argumentacja znalazła posłuch wśród należących do większości rządzącej (czytaj: rządzonej) radnych żydowskich. W gruncie rzeczy był to tylko prezent, zrobiony z mandatu żydowskiego pp. chadekom, sprzymierzonym z Zarządem miasta, a zbyt słabym liczebnie do przeprowadzenia wyboru własnego ławnika.

Dziś spotyka żydowskich radnych z klubu B. B. podzięka i uznanie za ich uległość i zgodę na pozbawienie Żydów mandatu ławnika, wbrew prymitywnej zasadzie słuszności i sprawiedliwości, nie mówiąc już o takiej drobnostce i przeżytku, jakim jest zasada proporcjonalności, jeszcze narazie nie zniesiona w obowiązującej ustawie samorządowej (vide wybór ławnika socjalistycznego). Dziś pp. radni żydowscy z B. B. doczekali się tego, że na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej mówi im w żywe oczy reprezentant ich własnego klubu, że „sprawa obsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta jest obecnie w stadjum studjowania (!) wobec sprzecznych i niejasnych (!?) jeszcze poglądów w łonie samego klubu“. Mało tego, słuchajmy dalej: „Tak opozycja, jak i część klubu sanacyjnego są zgodni z tem, że stanowiska tego nie należy wogóle obsadzać, inni zaś“... czy są za obsadzeniem go Żydem? Broń Boże: ...„inni zaś nie przestudjowali jeszcze dostatecznie całego problemu (!?), do którego są konieczne pewne dalsze jeszcze studja i wyjaśnienia“.

Pytamy ze zdumieniem — jakie studja? Jakie wyjaśnienia? Czy nie jest rzeczą dostatecznie jasną, że ludności żydowskiej, stanowiącej 25 procent ogółu mieszkańców miasta, należy się bodaj 1 reprezentant w Zarządzie miasta, na ogólną liczbę 11 (łącznie z 7 ławnikami)? Co to za problem i czy trzeba aż 9 miesięcy czasu na to, aby go rozwiązać?

Sprawa musi być wreszcie jasno postawiona: Albo Zarząd miasta liczy się ze zgodną opinją czwartej części ludności miasta, ponoszącej w lwiej części ciężary na rzecz budżetu gminnego, nie korzystając z tego budżetu bodaj w setnej części w stosunku do wnoszonych świadczeń, albo też ulega i tutaj podszeptom sprzymierzonej z Zarządem miasta antysemickiej „opozycji“ chadeckiej, która swe mandaty radzieckie zawdzięcza sojuszowi wyborczemu i różnym posunięciom powyborczym miarodajnych czynników.

Jasnego postawienia sprawy i zerwania z systemem „dalszych studjów i wyjaśnień“ wymagać musi od Zarządu miasta solidarnie cała żydowska opinja wraz z reprezentacją radziecką.

Jest dla nas rzeczą zrozumiałą samo przez się, że żydowskim wiceprezydentem powinna być osobistość, ciesząca się zaufaniem całej ludności żydowskiej, osobistość, znająca bóle i troski ludności żydowskiej, któraby godnie i wiernie broniła interesów tej ludności, a zarazem cieszyła się poważaniem całej ludności m. Krakowa.

Wierzymy, że radcy żydowscy znajdą wielu kandydatów o pełnych kwalifikacjach rzeczowych, którzy są ze wszech miar na to stanowisko odpowiedni, jeśli dane im będzie prawo swobodnego wyboru „własnego“ kandydata i przedstawienia go do zatwierdzenia większości Rady miejskiej.

Przykład krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej wskazuje, że tendencja pozbawiania Żydów należnych im placówek w samorządzie zatacza coraz szersze kręgi i nie ustanie, dopóki nie napotka na zdecydowany, żywiołowy protest i opór żydowskich mandatarjuszy.

(y).

ZE SPORTU

Wisła — Śląsk

PIERWSZY WYSTĘP BENJAMINKA LIGI W KRAKOWIE.

Dzisiejsza niedziela przyniesie zwolennikom piłki nożnej sensację pierwszorzędnej jakości. Będzie nią pierwszy występ drużyny Śląska ze Świętochłowic, benjaminka Ligi w Krakowie. Będzie to zarazem pierwszy mecz ligowy tej drużyny, która przed 8 laty już bawiła w Lidze, ale tylko przez jeden rok, a więc bez powodzenia.

Obecnie drużyna Śląska przewyższa o wiele ten zespół, który tylko przez jeden rok pozostawał w szeregach ekstraklasy polskiej.

Zadanie przeciwstawienia się tej drużynie przypadło w udziale krakowskiej Wiśle, od której ogół sportowy Krakowa oczekuje rehabilitacji po ostatniej porażce doznanej w meczu z Legją w Warszawie. Niewątpliwie przeto Wisła wytęży wszystkie siły, by zaprezentować się z jaknajlepszej strony na swym pierwszym tegorocznym występie ligowym w Krakowie.

TRANSMISJA Z MECZÓW LIGOWYCH

W niedzielę odbyć się ma zbiorowa transmisja z pięciu na ten dzień wyznaczonych meczów ligowych. Audycja przeprowadzona zostanie w ten sposób, że końcowych 5 minut każdego meczu zostanie nagranych w formie reportażu na płycie, poczem o godz. 20-tej nastąpi transmisja.

WPŁYW ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH NA PRZEBIEG CIĄŻY.

Na kongresie ginekologów Rosji sowieckiej złożono m. in. sprawozdanie, dotyczące wpływu ćwiczeń fizycznych na przebieg ciąży i poród. Pozostająca pod kierownictwem profesora Archangielskiego klinika ginekologiczna w Moskwie potwierdziła zdanie licznych lekarzy sowieckich, że wpływ ćwiczeń fizycznych na przebieg ciąży jest niezwykle dodatni. Powodują one ogólne uzdrowienie organizmu, wzmacniają i powiększają elastyczność mięśni, tudzież ułatwiają trawienie. Przez zastosowanie ćwiczeń fizycznych czas porodu zostaje wydatnie skrócony, podobnie komplikacje przy porodach mają rzadziej miejsce.

RADA FUEHRERÓW SPORTOWYCH W AUSTRJI.

Na podstawie uchwalonej w roku ubiegłym ustawy sportowej, na czele ruchu sportowego w Austrji stoi „Führer" sportowy, którym mianowany został książę Starhemberg. Ponadto utworzona została Rada „Führerów", złożona z kierowników poszczególnych gałęzi sportu.

NEUSTADT WRACA DO NIEMIEC.

Znany bokser warszawskiej Makkabi, Neustadt, w swoim czasie bez większego uzasadnienia ochrzczony jako król knock-outu, otrzymał zwolnienie z Makkabi. Neustadt nosi się z zamiarem wyjazdu na krótki czas do Niemiec, gdzie bawi jego rodzina, poczem osiedli się na stałe w Antwerpji.

Makkabiada i — ZAT

W Palestynie odbywa się II Makkabjada. Na stadjonach, pływalniach, boiskach i salach, w Tel Awiwie, Jerozolimie czy Hajfie walczą o pry mat sportowcy żydowscy z całego świata.

To nie jest impreza, która może przebrzmieć w ciągu kilku dni, której ramy pomieścić można w toku codziennych wypadków życia jiszuwu.

To jest impreza, w której bierze udział kilka tysięcy sportowców. Przyjeżdżają oni z Afryki Południowej, Polski, z Holandji czy Stanów Zjednoczonych Anglji czy Danji, czy wreszcie dziesięciu innych krajów, oddalonych od Palestyny o tysiące kilometrów.

Przygotowania do Igrzysk Makkabi trwają przez szereg miesięcy, a nawet przez lata. Wiemy o tem dobrze, znamy to chociażby z własnego doświadczenia. Wszak praca Makkabi w Polsce w ostatnich miesiącach li tylko nastawiona była w kierunku godnego reprezentowania nas w Palestynie.

Igrzyska Makkabi nie są imprezą, gromadzącą przeciętnych sportowców. W niektórych dziedzinach nie stoimy jeszcze na najwyższym poziomie sportowym. Ale w niektórych znów barwy nasze nosi niejeden rekordzista kraju. Reprezentuje nas niejeden as o sławie światowej.

I teraz nadchodzi punkt kulminacyjny. Rozpoczęły się zawody w Palestynie, świat żydowski oczekuje z zapartym tchem wieści ze stadjonu telawiwskiego. Czekają na te wiadomości z równie wielkiem zainteresowaniem w wielkich klubach nowojorskich, jak i w małem gronie jakiegoś klubu prowincjonalnego miasteczka w Polsce.

I cóż się okazuje?

Żydowska Agencja Telegraficzna, instytucja będąca naszym oficjalnym łącznikiem informacyjnym, podaje „aż" dziesięciowierszowe notatki o przebiegu Makkabjady.

Nic z tego, że są szczupłe pod względem ilości. Gorzej jest jeszcze z ich jakością. Niczego bowiem nie mówią, zawierają dwa czy trzy nazwiska, czasem trochę przekręcone i parę rezultatów, które mało kto rozumie.

Dowiadujemy się z telegramu ŻATnej o wynikach dwóch czy trzech zawodników, parę słów o entuzjaźmie i na tem koniec.

To jest trochę zamało. Absolutnie zamało, jak na informacje podawane z Igrzysk Makkabi przez Żydowską Agencję Telegraficzną.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z trudności, z jakiemi walczyć musi ta instytucja. Wiemy, iż w chwili obecnej obradują A. C., na którego obrady skierowane są oczy całego żydostwa.

Niemniej jednak takie informowanie o przebiegu Makkabjady, jak to ma miejsce obecnie, nie może być tolerowane.

Ktoś za to musi być odpowiedzialny. (or)

G. B. Shaw i G. K. Chesterton dysputują na temat wolności

Radjostacja londyńska zaaranżowała niezwykle ciekawą dyskusję przed mikrofonem na temat wolności. Do udziału w dyskusji zaproszono przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych, a nawet reprezentanta kościoła anglikańskiego w osobie biskupa z Durhamu. Główny bój ze sobą jednak stoczą dwaj najsławniejsi pisarze angielscy: Shaw i Chesterton. Każdy z mowców ma wystąpić ze swojem ujęciem wolności i przedłożyć środki gwarantujące wolność obywatelską

w Anglji. Shaw za motto dyskusji bierze znany aforyzm teoretyka naukowego socjalizmu Fryderyka Engelsa o wolności jako dziedzinie uświadomionej konieczności. Zdaniem Shawa, wolność nie może być kaprysem, lecz jest tylko wyrazem wewnętrznej konieczności, tkwiącej w duszy każdego człowieka, przyczem wolność indywidualna jest tylko do pomyślenia na tle wolności społecznej. Chesterton bronić będzie natomiast stanowiska katolicyzmu i z tej płaszczyzny ostrzeliwać będzie rakietami dowcipu swego rywala Shawa.

Warto wreszcie jeszcze zaznaczyć, że radjostacja londyńska urządza jeszcze jeden ciekawy wieczór dyskusyjny z dziedziny polityki międzynarodowej. Na temat „wirów naddunajskich i pokoju Europy" mówić mają znany znawca Europy środkowej i Bałkanu Seton-Watson, głośny publicysta angielski Wickham Steed i wielu innych.

Gdy się czyta w prasie angielskiej komunikaty o tego rodzaju dyskusjach przed mikrofonem radjostacji londyńskiej, ogarnia nas mimowoli uczucie zazdrości, bo słuchaczy naszego Radja Polskiego karmi się dalej pretekcjami o sztucznym nawozie...

Czarodziejska kamera klimatologiczna

W Państwowym Zakładzie Higjeny wre praca przy budowie specjalnej komory, w której będzie można wytwarzać warunki atmosferyczne wedle potrzeby. W tym czarnoksięskim pudle może być na zmianę zimno lub gorąco, wilgotno albo sucho, można też tworzyć powietrze charakterystyczne dla gór albo dla nizin itd.

Jest to jedno z najlepszych i najbardziej nowoczesnych urządzeń tego rodzaju na świecie.

Kabina dla badań klimatologicznych oparta jest na pomyśle dr Nowakowskiego z jednoczesnem zastosowaniem znanego wynalazku Pana Prezydenta.

Doświadczenia, które się będą tutaj dokonywały wiążą się przedewszystkiem z niezmiernie ważnemi zagadnieniami warunków pracy robotników. Reakcja organizmów ludzkich i zwierzęcych na wpływy klimatologiczne pozwoli ustalić jaka jest przyczyna najrozmaitszych chorób robotniczych. Chodzi przedewszystkiem o coraz częściej następujące w pracy fabrycznej choroby dróg oddechowych i cierpienia reumatyczne.

Rezultaty badań w tej pomysłowej kamerze spowodują po pewnym czasie cały szereg rozporządzeń i przepisów chroniących zdrowie naszego robotnika.

INFORMATOR WOJSKOWY

CIEKAWA: Reklamacje mogą być wniesione tylko po poborze i to najdalej do 14 dni w razie uznania syna za zdatnego. Stan majątkowy musi być podany w formie świadectwa ubóstwa, a nadto należy dołączyć do podania arkusz familijny ewentualnie świadectwa lekarskie, a jak z informacji Pani wynika zachodzą ustawowe wymogi reklamacji.

KUNZ HOLLIDAYS COVE: Informacji udzielimy listem prywatnym.

NIEPEWNY: Podania reklamacyjne wolne od stempla wnosi się najpóźniej w 14-dniu po poborze, a dany osobnik nie musi być jedynym synem, byleby był jedynym żywicielem swej matki. Podanie wnosi się do Magistratu. Załączniki jak przy odpowiedzi „Ciekawa".



NIEDZIELA, 7. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 9 Audycja poranna, 9,55 Program na dzień bieżący, 10 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Przegląd teatralny pióra Wiesława Goreckiego, 12.15 Transm. poranku muzycznego z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i Grażyna Bacewiczówna (skrz.), w przerwie ok. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego w opr. dr. Wł. Zawistowskiego, 14 Godzina życzeń z płyt, 15 Odczyt z cyklu „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „O niebezpieczeństwach zagrażających zdrowiu dziecka na wiosnę" wygł. Dr Tadeusz Giza, 15,15 Muzyka z Warszawy, 15,22 Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych, omówi p. St. Prus- Wiśniewski, 15,35 Muzyka z Warszawy, 15,45 Pogadanka dla rolników: „Kryzys w rolnictwie, a meljoracje rolne", wygł. inż. M. Czerwiński, 16 Z Warszawy: koncert solistów w wyk. A. Korytko- Czapskiej (śpiew), Wiktor Łabuński (fort.) i L. Urstein (akomp.), 16,40 Z Warszawy: recytacja prozy: nowela J. Szaniawskiego, 17 Z Wilna: koncert zesp. salonowego, 17,35 Z Warszawy: „Nora" opowiadanie dla dzieci starszych M. Jarosławskiego, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Kultura życia codziennego" pt.: „Sportowiec" wygł. p. Zygmunt Łotocki, 18 Muzyka z płyt, 18,20 Ze Lwowa: koncert chórów lwowskich nagrodzonych na konkursie zorg. staraniem Związku Teatrów i Chórów ludowych wespół z Inspektoratem szkolnym, 18,45 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Życie młodzieży", 19 Program na dzień następny, 19,08 Koncert solistów. Wyk. Karol Gutman (wiolonczela), Zofja Kipman (fort.), Dr. Helena Landauówna (akomp.), 19,45 Z Warszawy: feljeton: „Podróżujmy" pt. „Na pojezierzu mazurskiem" wygł. p. Jan Grabowski, 20 Transm. ze wszystkich stacyj: „Rozpoczynamy sezon piłkarski", 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: „Loża Szyderców", 21,30 Z Warszawy: szkic literacki: „Co czytać?" wygł. p. Jan Emil Skiwski, 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22 Lokalne wiadomości sportowe, 22,05 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem J. Wolińskiego, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—24 Z Warszawy: muzyka lekka.

Warszawa (1339,3) 9—15 p. Kraków, 15 Porady weterynaryjne, 15.15—19,03 p. Kraków, 19,03 Wiadom. sport., 19,13 Płyty, 19,45—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Co słychać na Śląsku", 12,15—14 p. Kraków, 14 Piosenki w wyk. W. Igielskiej, 14,30 Płyty, 15 Dla rolników, 15,15 p. Kraków, 15,22 Skrzynka ogólna, 15,35—19,08 p. Kraków, 19,08 Płyty, 192,5 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—15 p. Kraków, 15 „Ludowy rok obrzędowy (kwiecień)" z ilustr. muz., 15,22—19,08 p. Kraków, 19,08 Mozaika muzyczna z płyt ukł. C. Nahlik, 19,45—24 p. Kraków

Łódź (224) 9—15 p. Kraków, 15 „Na horyzoncie łódzkim", felj. wygł. red. Gumkowski, 15,15 p. Kraków, 15,45 Skrzynka strzelecka okręgu łódzkiego, 16—19,08 p. Kraków, 19,08 Płyty, 19,45—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11,45 Koncert symfoniczny, 13 „Muzyka z całego świata", koncert ork. symf. pod dyr. Holzera, 15,45 Jugosłowiańska muzyka kameralna, 19,20 Recital fortep. Alfreda Hoehna, 20 Program rozrywkowy, 23,40 Muzyka cygańska z Budapesztu.

Paryż (1648) 19 Radjocyrk, 20 „Maitre Wolfram" opera Reyera.

Rzym (420,8) 17 Koncert, 20,45 „Błękitny mazur" — operetka Lehara.

KRONIKA ŁODZKA

KURSY ZAWODOWE W ŁODZI. Łódzka partja „Poalej Sjon" (zjedn. z PSS) przystąpiła do uruchomienia 6-cio miesięcznych kursów zawodowych, obejmujących następujące specjalności: 1) budowlano- betonowy, 2) kanalizacyjno- wodociągowy, 3) elektrotechniczny. Brak wykwalifikowanych sił robotniczych w wymienionych zawodach daje się dotkliwie odczuć na rynku pracy w Palestynie. Toteż wiadomość o stworzeniu tej placówki wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Kierownictwo kursów spoczywa w rękach wybitnych fachowców- inżynierów, co zapewnia uczestnikom kursów fachowe wyszkolenie, tak teoretyczne, jak praktyczne.

„Gorące dni" Łodzi

(Korespondencja własna)

Łódź, 5. kwietnia.

W Łodzi spodziewano się sensacji w dniu 2 b. m. Uwidoczniło się to w licznych grupkach amatorów, chętnych dostania się na galerkę, w licznej skonsygnowanej policji oraz na sali w postaci zarezerwowania pierwszego rzędu krzeseł za radnymi dla urzędników miejskich. Rząd tych krzeseł, ujęty w dwie długie listwy drewniane i w ten sposób unieruchomiony, miał stanowić mur przed agresywnie usposobioną publicznością, udekorowaną „mieczykami Chrobrego" i zielonemi wstążeczkami. Przygotowania te były usprawiedliwione. Komisarz rządowy miał odczytać swą decyzję w sprawie „paragrafu chrześcijańskiego" w nagrodzie artystycznej m. Łodzi. Ale endecja i tym razem przygotowała niespodziankę. Cicho było na sali, gdy p. komisarz ogłaszał zawieszenie uchwały Rady. Nikt nie pisnął słówkiem, nawet „wesołek Łodzi" mecenas Kowalski milczał.

Potoczyły się dalej obrady. Wszyscy robili swoje. Endecy głosowali przeciw wszystkim wnioskom opozycji, a szczególnie przeciw subsydjom dla Żydów, sanacja głosowała za wszystkimi wnioskami prócz żydowskich, nawet jeśli je stawiała „Aguda". Bawili się w apele do endecji radni z Agudy, albo górnolotnemi frazesami deklamowali o tem, że nie ustąpią. Kpił z endeków dr. Krausz z pobłażliwym uśmiechem na twarzy. Uniósł się raz r. Bialer. Obie strony sali nawzajem się obrażały, leciały z jednego końca na drugi docinki, obrazy wzajemne odcinania się. Słowem, nastrój normalny do jakiego już żeśmy się przyzwyczaili.

Jedyny wyłom, jedyne urozmaicenie to przyjęcie wniosku o poparcie pogotowia nocnego „Linas Hacedek". Przeszedł jednym głosem większości. Aż wybuchła sensacja. Zaczęło się skromnie. Komiczny teoretyk od spraw socjalnych u endecji r. Kapczyński mówił z właściwem sobie zacięciem wiecowem i naiwnością półinteligenta o sprawach, o których niema pojęcia i zakończył zdaniem „niema podlejszej nacji niż Żydzi"! To wystarczyło. W naprężoną atmosferę sali padła iskra i wywołała pożar. Radni żydowscy w obronie honoru żydowskiego żądają cofnięcia tych słów, odebrania Kapczyńskiemu głosu. Popierają to gremjalnem i głośnem biciem w pulpity. Dotknięty do żywego b. ławnik Joel (sjon.) krzyczy coś pod adresem Kapczyńskiego. Kapczyński chwyta szklankę z pulpitu mównicy i unosi ją w górę. Chwila napięcia. Hałas na chwilę osłabia się. Ludzie czekają. Ręka ze szklanką powoli opada, aby w tem błyskawicznie uniesiona do góry rzuca szklankę w stronę miejsc żydowskich. Słychać brzęk stłuczonego szkła. Głuchą ciszę, która zapanowała przez chwilę mąci nieopisany hałas. Ku trybunie z jednej strony biegną Żydzi i socjaliści z drugiej strony ławą ruszają endecy w obronie swego towarzysza. Na środku sali tworzy się kłębowisko ciał ludzkich. W powietrzu jako pierwsze jaskółki pojawiają się książki, grube może o 500 stronach (preliminarz budżetowy), aby potem po „wybadaniu terenu" ustąpić miejsca argumentom cięższym- krzesłom. Z galerji poczyna się exodus: bojówka endecka zlatuje na dół by poprzeć swych przywódców. Na dole rzędy publiczności pękają. Nie pomaga „zagwożdżony" pierwszy rząd. Tu i ówdzie przeskakuje jakiś „wolontarjusz" i mknie w bój. Tymczasem na środku sali wre srogi bój. Chwyta za drugą szklankę z trybuny r. Stolarek (O. N.). Bohatersko chwyta adw. Kowalski za karawkę z wodą, wyrywa mu ją naczelnik wydziału finansowego p. Chwalbiński. Murem usiłuje stanąć między wrogimi obozami sanacja. Kopczyński stoi blady na trybunie. Wokoło niego wre i tłoczy się podniecona masa radnych. Widzimy dr. Krausza niedopuszczającego endeków do ław żydowskich. Ławnik Joel wymachuje pięścią. Słychać r. Bialera i dzwonek kom. Wojewódzkiego.

W drzwiach ukazuje się policja. Endecy ochłonęli nieco, granatowy mundur chłodzi do reszty. Przewodniczący zamyka posiedzenie. Hałaśliwie opuszczają radni salę. Krzyżują się jeszcze uwagi, groźby. Po chwili wszystko cichnie.

Taki bój toczył się we wtorek 2 kwietnia roku pańskiego 1935.

Wśrodę od samego rana rozpoczęły się narady i pertraktacje. Obradowały frakcje żydowskie. Szło o zadośćuczynienie. Padały ostre słowa, bojowe projekty, ale z winy Agudy skończyło się na niczem. Był p. Mincberg u p. Wojewody. Pan Wojewoda tłumaczył, a potem poradził, aby Żydzi szli na posiedzenie bez deklaracji, a potem to już się zobaczy. I tak też się stało. O siódmej wieczorem odbyło się posiedzenie przewodniczących frakcyj, na którem postanowiono sprawę tę załawić na zebraniu Rady już po uchwaleniu budżetu. Żydzi żądali czasu do namysłu. Sjoniści odrazu zadeklarowali, że jeśli im się nie pozwoli złożyć oświadczenia na początku posiedzenia, to opuszczą je. W Agudzie nastąpił rozdźwięk. 6 radnych było za opuszczeniem zebrania, 4 z p. Mincbergiem na czele chciało wrócić. Będąc w mniejszości p. Mincberg „orzekł", że każdy uczyni tak, jak głosował, część może wrócić na zebranie, a reszta pójdzie sobie do domu. Ta oryginalna metoda spowodowała, że przeciwnicy powrotu oświadczyli, że p. Mincberg nie będzie powodował różnic wśród Żydów na część „lojalną", która bierze udział w zebraniu i na część nielojalną, opuszczającą zebranie. I wrócili wszyscy. Jedną dobrą rzecz wprowadza pewne ugrupowanie polskie wśród Żydów: uczy ich dyscypliny.

W czwartek, jak wiadomo, sjoniści, którym dalej nie zezwolono na złożenie swego oświadczenia, znów nie brali udziału w posiedzeniu. Toczyły się konferencje z p. Wojewódzkim i mimo nacisku, wywieranego na nich, sjoniści zachowali niezależność swego postępowania i trwają przy swojem.

Toczyły się już bezbarwne posiedzenia dalej, ale bez radnych sjonistycznych. Były one już spokojne, nudne, nawet troche przerywane jednak od czasu do czasu wesołymi incydentami. Budżet w drugiem czytaniu został uchwalony. Trzecie czytanie odbędzie się w środę i czwartek.

Na zjazd związku miast polskich z ramienia frakcyj żydowskich jadą pp. Bialer, Rus, Zajde i Mincberg L. G.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ANTYHITLEROWSKIEGO. Dzięki inicjatywie paru osób, a szczególnie p. Anatola Frumkina który brał udział w warszawskim zjeździe komitetów antyhitlerowskich, zwołane zostało na sobotę 23. III. w lokalu p. Frumkina reorganizacyjne zebranie łódzkiego komitetu.

W obecności kilkudziesięciu osób zagaił zebranie p. Frumkin zdając sprawę z uchwał zjazdu w Warszawie. Równolegle do walki ekonomicznej, prowadzona powinna być praca charytatywna pomocy uciekinierom z Niemiec.

Wywiązała się ożywiona dyskusja. W konsekwencji uchwalono kontynuować i wzmocnić akcję. Zebrani wybrali Radę, która z pośród siebie wyłoni Zarząd. Do Rady weszli pp. A. Frumkin, adw. Menkes, prez. Jaszuński, rabin dr. Trajstman mgr. Galewski, inż. Praszkier, A. Jakubowicz, J. Krotoszyński i inni.

W trakcie dyskusji rabin dr. Trajstman na zadane mu pytanie, czy rabinat poprze w granicach swej możliwości akcje komitetu, odparł, że on w całej rozciągłości popiera zadania komitetu i postara się nakłonić i rabinat do swego stanowiska.

Po uchwaleniu całego szeregu technicznych wniosków zebranie zamknięto.

Należy żywić nadzieję, że po prawie dwuletniej przerwie Łódź stanie na wysokości zadania w walce o honor żydowski.

„HATCHIJA". Sekretarjat okręgowy rozpoczął intensywną prace na prowincji łódzkiej. Wszystkim oddziałom rozesłany został odpowiedni okólnik i praca w terenie zostanie skonsolidowana.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 50

KWIECIEŃ

7

NIEDZIELA

Zachód słońca 18 m. 4

4 N.san 5695

—o0o—

Stała komunikacja lotnicza z Palestyną od 1 maja

Linja lotnicza Lwów— Czerniowce— Bukareszt— Sofja— Saloniki umożliwia obecnie podróż do Palestyny drogą lotniczą, przyczem podróż taka trwa zaledwie 2 dni.

Podróż do Lwowa odbyć należy z Warszawy koleją tak, aby przybyć do Lwowa we wtorek, czwartek lub sobotę przed godziną 8'10, o której odlatuje samolot do Czerniowiec— Bukaresztu— Sofji i Salonik. Pasażer lotniczy przybywa o godz 17'05 do Salonik, następnie zaś dolatuje samolotem do Aten, gdzie ląduje o godz. 19'05. Z Aten do Palestyny odlatują samoloty następnego dnia o świcie i przybywają do Beirutu po 5 godzinach, tj o godz. 9-tej rano. Między Beirutem a Jerozolimą, Tel Awiwem, Haifą itd. kursują autobusy, przyczem czas jazdy do Jerozolimy wynosi 9 godzin, do Tel Awiwu 8, do Haify 6. Wyjeżdżając zatem ze Lwowa we wtorek, czwartek lub sobotę rano, można już następnego dnia być w Jerozolim.e.

Połączenie pasażerskie Salonik z Atenami wprowadzone będzie z dniem 1 maja br., **od tego dnia więc komunikacja z Palestyną w ciągu 2 dni będzie zrealizowana.** Obecnie jeszcze istnieje tylko połączenie pocztowe.

— MIĘDZYNARODOWE TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE. Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie, które odbędą się w okresie od dnia 12-go do 27-go czerwca b. r., będą miały charakter ściśle handlowy, w odróżnieniu od Targów futrzarskich roku ubiegłego, które miały charakter targowo-wystawowy.

Inicjatywa Wilna zorganizowania po raz pierwszy w Polsce targów futrzarskich spotkała się z uznaniem naszych sfer oficjalnych, a także z przychylną opinją kupców i przemysłowców futrzarskich. Wyniki dotychczasowej pracy Dyrekcji Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie — wskazują na wielkie zainteresowanie ze strony kupców i przemysłowców branży futrzanej, z których już bardzo wielu zadeklarowało swój udział w Targach.

— KU UCZCZENIU pamięci szóstej rocznicy śmierci **bIp. Izaka Arona Posera złożyła Zł. 50 na** Dom Starców i **Zł. 50** na Zakład Sierót, Dietla 64
1737 RODZINA.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu świetna komedja A. Birabeau „Stracona miłość“. Wieczorem **potwórzenie** dramatu H. Ibsena „Upiory“. W roli Pani Alwing występuje gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa. „Upiory“ powtórzone będą we wtorek.

— PREMJERA „MADAME DUBARRY“ Z ZOFJĄ JAROSZEWSKĄ. Jutro występuje nasza opera z 30-tą premjerą, którą będzie niezwykle melodyjna i barwna operetka romantyczna „Madame Dubarry“.

— WYSTĘPY LEO FUKSA W „BAGATELI“. Dziś odbywają się w dalszym ciągu gościnne występy świetnego artysty Leo Fuksa w atrakcyjnej rewji pt. „Fuks w Bagateli“, z udziałem całego zespołu. Początek o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz.

— KONCERT FORTEPJANOWY W POLSKIEM RADJO. Dziś og odz. 19'08 usłyszą radjosłuchacze krakowscy szereg utworów fortep. w wyk. p. Zofji Kipman, oraz utworów wiolonczelowych (Bach, Beethoven, Glazunow i in.) w wyk. Karola Gutmana, któremu akomp. p. dr. Helena Landauówna.

— KONCERT ADY SARI I EUGENJUSZA MOSSAKOWSKIEGO NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Słynni nasi śpiewacy, a to sława polskiego artyzmu, śpiewaczka Ada Sari i fenomenalny barytonista Eugenjusz Mossakowski, których każdorazowy występ zarówno krytyka jak i publiczność wita i przyjmuje z żarem gorącej życzliwości, dadzą się słyszeć w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze na koncercie, na którym wykonają bogaty program, złożony z najcenniejszych pieśni i aryj operowych swego wielkiego repertuaru, przeznaczając dochód z koncertu na powiększenie funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

— HENRYK IBSEN — BOJOWNIK O WOLNOŚĆ OSOBOWOŚCI I JEGO „UPIORY“. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. dr. Tadeusz Biliński w poniedziałek 8 bm. o godz. 7 wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) w związku z wystawieniem w teatrze im. J. Słowackiego „Upiorów“ z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Uwodzicielka“ (Joan Crawford).
APOLLO: „Katiusza“ (R. Mamoulian).
ATLANTIC: „Od wieczora do północy“.
BAGATELA: „Świat należy do Ciebie“ (Józef Schmidt) na scenie rewja „Fuks w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“ (Meg Lemonnier, Henry Garat).
MUZEUM: „Uśmiech szczęścia“ (Norma Shearer i Fredric March).
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia“ (Marta Eggerth), „Człowiek, który ukradł serce“.
SŁOŃKO: „Przeor Kordecki“.
SZTUK: „Cienie Broadwayu“.
ŚWIT: „Moskiewskie noce“ (Harry Baur, Anna Bella, Alfred Rode)
UCIECHA: „Ahaswer“ (Conrad Veidt).
WANDA: „Miłość Fräulein Doktor“ Myrna Loy George Brent).

Międzynarodowa konferencja faszystowska przeciwko teorjom rasowym

Amsterdam. (ŻAT) W „Amstel- Hotel“ odbyła się Międzynarodowa Konferencja Faszystowska z udziałem organizacyj faszystowskich we Włoszech, Irlandji, Francji, Danji i Szwajcarji. Po zakończeniu konferencji przewodniczący Eugenio Coselschi (Wochy) udzielił szeregu informacyj o przebiegu konferencji.

Faszyzm uniwersalny — oświadczył Coselschi — jest przeciwny ruchom reakcyjnym i dąży do współpracy wszystkich klas i ras. Między faszyzmem a narodowym socjalizmem zachodzą głębokie różnice. Główna różnica polega na tem, że faszyzm uniwersalny jest bezwzględnie przeciwny teorjom rasowym.

Na konferencji uchwalono zwołać kongres robotników oraz kongres młodzieży.

„Mord rytualny“ na zwierzętac czy humanitarna forma uboju

(Dokończenie ze strony 6-tej).

Również ze stanowiska higieny przewyż **ubój rytualny inne metody uboju,** gdyż dzię kompletnej utracie krwi, daje się mięso dłu konserwować, co przy innych metodach, god cych w ubój nerwowy, niezawsze ma miejsce.

Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt powinn skierować swą działalność na inne tory, jak n zniesienie polowania i innych sportowych wyc nów... **Należałoby sobie życzyć, by ubój rytua żydowski znalazł powszechne rozpowszechnieni**

Nadmieniamy wkońcu- że w obronie uboju r tualnego stanął ostatnio dyrektor rzeźni w Ka wicach p. dr. Sobota.

Zarzucą nam może, że cytowane przez nas opin datują się naogół z końca ubiegłego stulecia, i od tego czasu technika uboju zrobiła znaczne p stępy. Zaznaczamy zatem, że przy całym rozwo nowoczesnych metod uboju, wyższość ich pon ubojem żydowskim jest narazie mocno problem tyczna. Przytem niepodobna pominąć innego, j szcze bardzo ważnego momentu: chociażby rzeźn były ostatnim wyrazem techniki, chociażby w n odurzano, uśmiercano elektycznością czy inne „postępowemi“ metodami, to jednak pozostaje fak tem niezaprzeczonym, że do rzeźni dostaje się tyl znikomy procent bydła. Cała ogromna masa zwi rząt wymyka się poprostu spod fachowej „opieki“ Ludność wiejska i wogóle szary tłum niedostępn jest poprostu kontroli, stosuje on dotąd i stosow będzie nadal, swe stare, oddawna „wypróbowan metody. Nielitościwie „odurza“ się zwierzę kilk naście minut często trwającem biciem obucha głowę, potem przebija się je wąskiem a długiem, często i tępem dłutem, aby możliwie zmniejsz płaszczyznę cięcia i nie uronić zbyt wiele krw Ten, tak rozpowszechniony rodzaj uboju urąga p prostu wszelkiemu humanitaryzmowi i najprym tywniejszym zasadom higjeny. Tu w dodatku ża den przyjaciel zwierząt nie ma najmniejszej inge rencji!

Żydostwo natomiast właśnie naskutek swe humanitarnego nastawienia do zwierzęcia, chc zapobiec spustoszeniu, jakiego rozsadnikiem sta by się mogły niepowołane i przez nikogo niekon trolowane indywidua, wyjęło sprawę uboju spo kompetencji jednostki, kreując rzemiosło rzezak oddało ją bez reszty jedynie i wyłącznie facho com, pozostającym pod stałym nadzorem. Tu ni ma miejsca na żadne „niespodzianki“, tu sankc za uchybienia są bardzo surowe, aż do pozbawi nia prawa wykonywania zawodu włącznie. Sam za proces trwa, jak to niejednokrotnie stwierdzi powagi naukowe, najwyżej 2 sekundy. Wszystk jest dokładnie, aż do najmniejszych szczegółó unormowane, wszystko dokładnie obliczone, d przyśpieszenia procesu i zredukowania cierpien do minimum.

Dla ludzi zatem objektywnych, bezstronnych nie mogą istnieć żadne wątpliwości co do tego, że ubój rytualny nie godzi w humanitaryzm, a w naj gorszym razie, nie godzi weń bardziej, niż każd inna metoda uboju.

Dla ludzi objektywnych... Albowiem tym, któr bez argumentów wierzą, że ubój rytualny jest ba barzyństwem, żadna, choćby najtrafniejsza argu mentacja tej wiary nie odbierze. Ale sądzimy, ż istnieją jeszcze u nas, w Polsce, rzesze ludzi od pornych na endeckie ideologje. Ludzie ci, wśród których na skutek inercji pokutują wciąż jeszcz anachronizmy, niesłuszne i krzywdzące poglądy szermują niemi w najlepszej wierze, że przysługu się ideałom, o które w imię humanitaryzmu walcz a które w rzeczy samej są najjaskrawszem tych ideałów zaprzeczeniem. O nich nam chodzi, do nich się zwracamy, by zechcieli zapoznać się — z objek tywną prawdą.

Krakowska Rada Adwokacka za wolnym dostępem do adwokatury

Kraków, 7 kwietnia.

W związku z rozesłaniem przez Naczelną Radę Adwokacką do Okręgowych Rad Adwokackich kwestjonarjusza, w sprawie nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, dowiadujemy się, że Krakowska Rada Adwokacka ukończyła już swoje obrady w tej sprawie i oświadczyła się za wolnym dostępem do adwokatury, za zachowaniem dotychczasowego systemu aplikacji adwokackiej bez aplikacji sądowej, za przedłużeniem terminu aplikacji do 7-miu lat, za swobodą we wyborze siedziby, za zachowaniem systemu bezpośrednich wyborów do organów samorządu adwokackiego i przeciw uszczupleniu dotychczasowych praw samorządowych tych organów.

Podobne stanowisko zajęła także lwowska Rada Adwokacka, tak, że małopolska palestra, licząca około 3.500 adwokatów oświadcza się zgodnie za zasadą niezależności stanu adwokackiego, jako wolnego zawodu i za zasadą niezawisłości samorządu adwokackiego.

Dodać należy, że z innych Izb Adwokackich tylko warszawska obejmuje znaczniejszą liczbę około 2000 adwokatów, zaś pozostałe Izby (lubelska, wileńska, poznańska i katowicka) obejmują tylko po 300—400 adwokatów.

Obrady zjazdu związku miast polskich

Warszawa. 6. 4. (Sin) W sali rady miejskiej stolicy rozpoczęły się obrady związku miast polskich. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z premjerem Sławkiem, marszałkowie Sejmu i Senatu. W obradach zjazdu bierze udział przeszło tysiąc delegatów z całego państwa. Obrady zagaił prezydent m. Warszawy Starzyński. W swem przemówieniu podkreślił on, że obecny zjazd jest pierwszym po dokonaniu reformy ustroju samorządu miejskiego i uczestniczy w nim wiele osób, które poraz pierwszy ujęły w swe ręce ster gospodarki miejskiej w okresie dla miast ciężkim ze względu na sytuację finansową. P. Starzyński zwrócił uwagę, że w czasach dobrej konunktury miasta polskie poszły w kierunku inwestycyjnym za daleko, starająo się odrobić wkrótkim czasie to, co normalnie biorąc winno było być wynikiem pracy dłuższej. To szybkie tempo naraziło wiele miast na trudności finansowe. Zjazd zastanowić się ma nad właściwemi metodami pracy samorządowej oraz nad usprawnieniem gospodarki i administracji miejskiej. W zjeździe bierze również udział grupa radnych endeckich z adw. Kowalskim na czele, ktora **podobno zamierza popisać się na zjeździe wystąpieniami antyżydowskiemi, tak sprawnie ostatnio uprawianemi na terenie Łodzi.**

—

Stresa w centrum zainteresowania dyplomacji

Londyn, 6. 4. PAT. Agencja Reutera na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych donosi, że konferencja w Stresie rozpocznie się od sprawozdania angielskiego na temat wyników ostatniej podróży min. Edena, poczem nastąpi dyskusja ogólna nad przyszłą polityką mocarstw, reprezentowanych na konferencji, z których każde wysunie swe własne propozycje.

Min. Simon odbył dziś rozmowę z ambasadorem włoskim Grandim w sprawie konferencji w Stresie.

Eden rozchorował się

Londyn, 6. 4. PAT. Naskutek zalecenia lekarza minister Eden pozostał dziś rano w łóżku.

W miarodajnych kołach londyńskich podkreślają, iż rząd brytyjski uważa konferencję w Stresie za wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości. Dotychczas nie powzięto decyzji, kto będzie reprezentował Wielką Brytanję w Stresie.

Rewizja w „Humanite" pod zarzutem szpiegostwa

Paryż. 6. 4. PAT. W redakcji komunistycznego dziennika „Humanite" przeprowadzono dziś trwającą trzy godziny rewizję w poszukiwaniu pewnego listu w związku z aferą szpiegowską. Władze sądowe odmówiły udzielenia jakichkolwiek informacyj w sprawie znalezionych podczas rewizji dokumentów. Słychać jednakże, że poszukiwanego listu nie wykryto.

Paryż. 6. 4. PAT. Dzisiejsza rewizja w komunistycznej „Humanite" spowodowana została znalezieniem listu, pochodzącego od „Humanite", w którym żąda się od pewnego robotnika fabryki masek gazowych udzielenia informacyj, dotyczących obrony narodowej. Nadawca tego listu podczas przesłuchania oświadczył, iż nic mu w tej sprawie niewiadomo.

Triumfalny wjazd cesarza Mandżuko do Tokio

Londyn, 6. 4. PAT. Z Tokjo donoszą, że cesarz Mandżuko Kang-Te przybył dzisiaj do Japonji. Cesarz odbył podróż z Dairenu na pancerniku japońskim i wylądował o godzinie 9 rano według czasu lokalnego w Jokohamie. Jest on pierwszym obcym władcą, jaki kiedykolwiek wstąpił na ziemię japońską od czasu, gdy prawie 2600 lat temu założona została obecna dynastja cesarzy Japonji.

W Jokohamie oczekiwał dostojnego gościa książę Chichibu, brat cesarza Japonji. W chwili wjazdu pancernika do portu, flota japońska w składzie 10 jednostek bojowych powitała salwami armatniemi monarchę sprzymierzonego państwa. Podróż z Jokohamy do Tokio na dystansie 20 mil trwała prawie 2 godziny przy owacjach niezliczonych tłumów, zgromadzonych wzdłuż toru kolejowego.

W Tokjo na dworcu oczekiwał swego gościa cesarz japoński w otoczeniu świty. Po powitaniu obaj cesarze we wspaniałej karocy przejechali przez śródmieście Tokio do pałacu Akassaka, który wyznaczono cesarzowi Mandżuko jako rezydencję na czas 9-dniowego pobytu w Tokio. Miasto udekorowane jest odświętnie. Ze wszystkich budynków powiewają chorągwie o barwach obu państw.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89.50, 89, Lilpop 11.15, 11.10, Starachowice 17.75, 17.50, Haberbusch 48.50, 50. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 4-proc. inwestycyjna 108, 5-proc. konwersyjna 66.50, 6-proc. dolarowa 76.50, 77, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.50, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 65, 64.38, pięciosetki 65.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.25, Gdańsk 173.15, Holandja 357, Londyn 25.83, Nowy Jork czek 5.31 i trzy ósme, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i pół, Oslo 129.75, Paryż 34.99, Praga 22.14, Sztokholm 133.10, Szwajcarja 171.73, Włochy 44.40, Berlin 213.20. Tendencja mocniejsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjne kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań 6. 4. Ceny transakcyjne: pszenica 15 ton 15.75. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.02, Nowy Jork 3.09 i trzy czw., Bruksela 52.40, Medjolan 25.80, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 207.25, Berlin 124.10, Wiedeń noty 57.90, Sztokholm 77.45, Oslo 75.45, Kopenhaga 67.07, Praga 12.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 98, w Paryżu fr. fr. 1870, w Zurychu dol. 75.25 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 4, Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 112.80, Dolarowa 74.50, Warszawska 68, Śląska 68.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 109.25, Dolarowa 74.50, Warszawska 68.25, Śląska nienotowana. Tendencja słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 4. Kursy otwarcia: Berlin 40.20, Londyn kabel 4.85 i jedna czw., Paryż 6.59, Zurych 32.34, Rzym 8.31, Amsterdam 66.80. Kursy zamknięcia: Berlin 40.24, Londyn kabel 4.84 i trzy ósme, Paryż 6.58 i siedem ósmych, Zurych 32.32, Rzym 8.21 i pół, Amsterdam 66.45. Tendencja niejednolita.

Zawodnikom Makkabi nie wolno startować na Olimpjadzie berlińskiej

Tel Awiw. 6. 4. PAT. Zarząd Światowego Związku Makkabi zdecydował zabronić wszystkim zawodnikom, należącym do Makkabi startowania w igrzyskach olimpijskich w 1936 roku w Berlinie.

Jak odbyło się otwarcie drugiej Makkabiady?

W nowo wybudowanym stadjonie na północy Tel Awiwu, tuż nad morzem odbyło się, jak już donosiliśmy, otwarcie drugiej Makkabjady. W otwarciu wzięło udział 50,000 widzów. Tysiące osób nie mogło dostać się na stadjon spowodu braku miejsca. Po wkroczeniu 5,000 sportowców wszystkich krajów na boisko, wygłosił lord Melchett przemówienie w języku hebrajskim. Sportowcy maszerowali uszeregowani wedle alfabetu hebrajskiego. Szczególnie silne wrażenie wywarła drużyna Makkabi niemieckiej. Przedstawiciele „Hapoelu” i „Betaru” powitali oficjalnie Makkabjadę. W odpowiedzi na powitania zaznaczył lord Melchett, że wkrótce nastąpi zbliżenie pomiędzy wszystkiemi organizacjami sportowemi.

Po tem przemówieniu rozpoczęły się oficjalne ceremonje otwarcia i złożenie przysięgi. Przysięgę odbierał prezydent światowego związku Makkabi, dr. Herman Lelewer. Po przysiędze rozległ się trzykrotny okrzyk wszystkich sportowców „Am Jisrael Chaj”. Orkiestry zaintonowały Hatikwę a równocześnie na wieży stadjonu rozwinięto chorągiew biało-niebieską. W tym momencie wszyscy powstali z miejsc, salutując sztandar. Bezpośrednio po tej uroczystości obniżono chorągiew do połowy masztu dla uczczenia zmarłego Araba, który onegdaj zginął w nurtach we falach morza, ratując sportowca żydowskiego.

Na głównej trybunie zasiedli Sokołów, Weizmann, członkowie Egzekutywy sjonistycznej i sjońskiego A. C. Na otwarciu byli obecni wszyscy wyżsi urzędnicy wojskowi oraz gubernatorzy północnej i południowej Palestyny. Wśród przedstawicieli zagranicznych państw zjawili się w uroczystych strojach konsulowie Polski, Ameryki i Austrji.

KONFERENCJA W SPRAWIE MAKKABIADY W R. 1938.

Lord Melchett odbył konferencję z przedstawicielami Agencji Żydowskiej w sprawie przyszłej organizacji igrzysk sportowych w Palestynie.

POLACY W REPREZENTACJI PALESTYNY

Palestyńska reprezentacja bokserska na II. Makabjadę posiada w swojem gronie trzech Polaków, a mianowicie: Urkiewicza, Birenzwajga i Finna. Wszyscy trzej byli członkami warszawskiego „Jordanu“.

Ponadto w reprezentacji palestyńskiej startuje Bersonówna, znana w Polsce dyskobolka i miotaczka kulą.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA PALESTYNY WZMOCNIONA

Piłkarska reprezentacja Palestyny wzmocniona została ostatnio dwoma znakomitymi piłkarzami europejskimi, a mianowicie: Liebermannem z wiedeńskiego Hakoahu i Wiznerem z Bohumina.

Abisynja wnosi nową skargę w Genewie

Genewa. 6. 4. PAT. Rząd abisyński przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów depeszę, w której powołuje się na podaną przez „le Temps“, wiadomość o tm, jakoby 4000 robotników ma być wysłanych do Erytrei dla naprawy dróg z Massana'i do granicy abisyńskiej. Rząd abisyński uważa to zarządzenie, jako dalszy krok na drodze przygotowań zbrojnych Włoch, które mogą zaostrzyć zatarg wlosko-abisyński. Wobec tego rząd Abisynji prosi sekretarjat generalny o postawienie na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej Rady w dniu 15 bm. zbadanie sytuacji w Abisynji.

W odpowiedzi sekretarz generalny oświadcza, że prośbę Abisynji skierował do członków Rady. Jednocześnie sekretarjat generalny zwraca uwagę rządu abisyńskiego, że na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znaleźć się mogą tylko te sprawy, dla których sesję tę zwołano. Jednakże Rada Ligi na początku obrad może włączyć do porządku dziennego inne sprawy nagłe. Sekretarjat generalny Ligi przedłoży prośbę Abisynji w takiem właśnie ujęciu Radzie.

* * *

Genewa. 6. 4. PAT. W kołach międzynarodowych nie sądzą, aby najbliższa Rada Ligi Narodów mogła gruntownie zbadać skargę Abisynji, ponieważ nie zostało dotychczas wyczerpane postępowanie pojednawcze i arbitrażowe.

Pogrom posłów w parlamencie stanowym w Brazylji

Rio de Janeiro. 6. 4. PAT. W stanie Para doszło na tle politycznem do poważnych zaburzeń. Posłowie, należący do większości parlamentu stanowego, wskutek stanowiska, zajętego przez nich wobec ponownego wyboru interwentora stanu mjr. Barata, wypędzeni zostali z gmachu parlamentu, a gdy następnie pod ochroną wojsk związkowych przybyli do gmachu, zwolennicy mjr. Barata napadli na nich, raniąc ciężko trzech posłów, a lżej około 30.

W oczekiwaniu zwycięstwa hitlerowców w Gdańsku

Gdańsk. 6. 4. ŻAT. Specjalny wysłannik ŻATnej w Gdańsku komunikuje, iż gwałtowna akcja narodowych socjalistów w przeddzień wyborów odbywa się pod hasłem ogromnie zaostrzonej hecy żydożerczej. Ludność żydowska jest zdeprymowana, spodziewając się wobec teroru wyborczego zwycięstwa narodowych socjalistów i wszelkich konsekwencyj takiego wyniku wyborów. Na blisko 3.000 Żydów, obywateli gdańskich, prawo wyborcze przysługuje około 1500. Żydzi oddadzą głosy na socjalistów, listę polską, deutsch-nationale i centrum. Dziś skonfiskowano socjalistyczną „Volksstimme“ za zamieszczenie listu b. prezydenta Senatu gdańskiego dra Rauschninga. Rauschning w liście tym bardzo gwałtownie atakuje narodowych socjalistów gdańskich.

Dziś rano policja przybyła do hotelu Continental, który położony jest obok dworca. Dokonano rewizji w mieszkaniu dziennikarzy żydowskich z Warszawy: B. Singera (korespondenta N. Dz.) i B. Schwarza. Dziennikarzy żydowskich nie zatrzymano, natomiast aresztowano w tymże hotelu socjalistycznego członka Landtagu Zendhera, który zameldował się pod nazwiskiem Schulz. W dwie godziny po przybyciu dra Goebbelsa Zendhera zwolniono. Przeprowadzona rewizja pozostawała w związku z przyjazdem Goebbelsa, bowiem okna pokoju, gdzie dokonano rewizji, wychodzą na dworzec.

Mistrzostwa bokserskie Polski w Poznaniu

Poznań. (PAT) W piątek wieczorem rozpoczęły się w Poznaniu w dobrze zapełnionej hali Targów Poznańskich zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwo Polski. Do zawodów stanęło 71 zawodników ze wszystkich prawie okręgów Polskiego Zw. Bokserskiego.

W wadze muszej **Jarząbek** (Śląsk) pokonał po zaciętej walce dobrze broniącego się Zbiszewskiego (Gdańsk), **Wieczorek** (Warszawa) znokautował w drugiej rundzie Nieprza (Lwów), a **Górecki** (Białystok) wygrał na punkty ze Stanem.

W wadze koguciej Spodenkiewicz (Łódź) **przegrał** na punkty **z Wirskim** (Poznań) a **Wojsławski** (Lublin) wygrał na punkty z Nowickim (Kraków).

W wadze piórkowej **Piotrowicz** (Białystok) pokonał na punkty Kowalskiego (Pomorze). Wreszcie **Pclus** (Warszawa) wygrał po ciężkiej przeprawie **z Chrostkiem** (Kraków).

W wadze lekkiej **Woźniakiewicz** (Łódź) wygrał na punkty z Ackermanem (Lublin), **Bąkowski** (Warszawa) zwyciężył Bienenstocka (Lwów), **Banasiak** (Łódź) **przegrał z Kajnarem (Poznań)**, Krawczyk (Śląsk) uległ Sipińskiemu (Poznań) a **Maj** (Białystok) wygrał z Orliczem (Wilno) na punkty.

W wadze półśredniej **Bieniek** (Śląsk) zwyciężył Biesa (Pomorze), **Jodłowski** (Kraków) odniósł zwycięstwo nad Piłą (Lwów). Wreszcie Taborek (Łódź) został znokautowany w drugiej rundzie z **Misiurewiczem** (Poznań).

W dalszym ciągu walk eliminacyjnych o mistrzostwo bokserskie Polski odbyły się następujące spotkania:

W wadze średniej **Chmielewski (Łódź)** wypunktował Kolonkę (Kraków); **Majchrzycki** (Poznań) zwyciężył Kurka (Śląsk); Lewandowski (Poznań) pokonał Sarnowskiego (Pomorze).

W wadze półciężkiej **Wystrach** (Śląsk) wygrał z **Morawą (Kraków)**, Wezner (Pomorze) wygrywa z Urbanem (Lublin), **Leoniak** (Lwów) **zwycięża** Kraszewskiego (Łódź), wreszcie **Szymura** (Poznań) zwycięża Dorobę 1-go (Warszawa).

W wadze ciężkiej rozegrano jeden **mecz: Mizerski** (Warszawa) — Wrazidło (Śląsk), zwyciężył Mizerski. Zawody zakończyły się w **piątek**, około godziny 2-giej nad ranem.

WAJSÓWNA OTRZYMAŁA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ ZA R. 1934.

W sobotę, o godz. 10 przedpołudniem odbyło się w sali konferencyjnej PUWF posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Wobec tego, że kpt. Hynek prosił o wycofanie swojej kandydatury, komisja rozpatrywała po zostałe cztery zgłoszone kandydatury: St. Walasiewiczówn, J. Wajsówny, J. Kurkowskiej-Spychajowej i Z. Nehringowej. Po dłuższej poufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którem przeszła kandydatura Jadwigi Wajsówny.

Zwycięstwo ósemki Cambridge

Londyn. 6. 4. PAT. Tegoroczne regaty ósemek uniwersyteckich wygrała osada Cambridge, bijąc osadę Oxfordu o 1 i pół długości w czasie 19 min. 48 sek.

Sytuacja na giełdach

Warszawa. 6. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych floren holenderski, który w późniejszych godzinach dnia wczorajszego wykazał niepokojący spadek, miał tendencję raczej mocniejszą. Dewizę na Amsterdam notowano w Warszawie bez zmian 357.000, w Zurychu 207.25 wobec 207.85 wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 10.12 wobec 10.12 i jedna czwarta przy wczorajszem zamknięciu. Późniejsze jednak notowania giełd za chodnich wykazują, że w ciągu dnia Amsterdam poprawił się bardzo wyraźnie.

Dewiza na Zurych pozostaje na dotychczasowym swoim poziomie — dolnego punktu złota. Dewiza na Medjolan zwyżkuje. Notowano ją w Warszawie 44.40 wobec 44.10 w dniu wczorajszym, w Zurychu zaś 25.80 wobec 25.67 i pół dewiza na Belgję ma tendencję mocniejszą w związku z przywróceniem zaufania Belgji i repatrjacją kapitałów. Dewiza na Londyn kształtowała się mocniej, co należy tłumaczyć zakupami funtów ze strony Holandji i Szwajcarji. Mocno kształtował się również dolar, osiągając kurs nieco wyższy od górnego punktu złota.

Francja zabezpiecza swą granicę wschodnią

Paryż, 5. 4. PAT. Agencja Havasa donosi: Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że dla zabezpieczenia ochrony granicy półno cno-wschodniej wysłano prowizorycznie bataljon strzelców marokańskich do Górnej Alzacji, a dwa bataljony piechoty, przeniesiono w kierunku Metzu, zajmą pozycje ufortyfikowane.

I Szwecja myśli o zbrojeniach!

Sztokholm, 5. 4. PAT. Szef sztabu generalnego w piśmie do rządu zwraca uwagę na pogorszenie się sytuacji międzynarodowej i domaga się niezwłocznych zarządzeń w celu zaopatrzenia armji szwedzkiej w materjał wojenny różnego rodzaju. Szef sztabu domaga się również pewnych zmian w obecnej organizacji obrony kraju.

Mussoliniego 4 punkty obrad w Stresie

Londyn. 5. 4. Foreign Office otrzymało dzisiaj propozycje Mussoliniego co do porządku dziennego konferencji w Stresie. Mussolini proponować ma omawianie następujących 4 punktów:

1) ustalenie stanowiska 3 mocarstw wobec jednostronnych kroków niemieckich, utrudniających, owocną współpracę międzynarodową.

Pod tym punktem kryje się oczywiście uzgodnienie taktyki 3 mocarstw na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów,

2) ustalenie wspólnego frontu 3 mocarstw, reprezentowanych w Stresie, celem realizacji programu londyńskiego z 3 lutego z uwzględnieniem możliwości przyciągnięcia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych,

3) omówienie sprawy niepodległości Austrji i środków do utrzymania integralności państwa austrjackiego,

4) rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrją, Węgrami i Bułgarją.

Ofensywa komunistów chińskich

Hong Kong. 5. 4. PAT. Walki wojsk rządowych z komunistami stają się coraz bardziej zacięte. Podczas odwrotu wojsk rządowych na dystansie 30 mil padło 3000 żołnierzy. Straże przednie komunistów znajdują się obecnie już w odległości 16 mil od Kwei-Jang, miasta liczącego 100 tysięcy mieszkańców. Krwawa bitwa na tym odcinku rozgorzała ponownie dziś rano. Marszałek Czang-Kai-Szek osobiście kieruje operacjami, wysyłając wszystkie rozporządzalne siły przeciwko komunistom w celu powstrzymania ich pochodu. Wczoraj wieczorem wydawało się ,iż armja czerwona jest zaszachowana, dziś jednak nastąpił zwrot w sytucji. Wszyscy misjonarze opuścili już Kwei-Yang.

Roztargniony chirurg

Przed dwoma laty niejaka pani Le Voguer, mieszkanka Estampes, zgłosiła się do miejscowego lekarza-chirurga, dra Müllera, skarżąc się na uporczywy ból w żołądku. Lekarz po zbadaniu chorej postawił lakoniczną djagnozę: ,wrzód w żołądku natychmiastowa operacja konieczna".

Pani Le Voguer poddała się operacji lecz ból nie ustał, a nawet stawał się z każdym dniem coraz silniejszy. Po tygodniu chora dostała silnych torsyj, podczas których wyszedł duży kawałek waty, pozostawiony przez dra Müllera podczas operacji w żołądku pacjentki. Natychmiast po tem ból w żołądku ustał i pani Le Voguer cieszyła się że już powróciła do zdrowia.

Było to jednak tylko złudzenie. Po dwóch tygodniach bóle w żołądku znowu wystąpiły. Wówczas pani Le Voguer zwróciła się do znanego specjalisty paryskiego, który orzekł, że w żołądku chorej powstał nowy wrzód. Znowu dokonano operacji, która okazała się skuteczna, gdyż chora wyzdrowiała.

Pani Le Voguer wytoczyła drowi Müllerowi poces, domagając się odszkodowania w sumie 60.000 franków, oskarżając lekarza, że przez niedbalstwo pozostawił w jej żołądku kawałek waty, co spowodowało wytworzenie się nowego wrzodu i naraziło ją na powtórną operację, nie mówiąc już o fizycznych i moralnych cierpieniach. Proces ciągnął się kilka miesięcy. Dr. Müller tymczasem umarł, lecz pani Le Voguer żądała odszkodowania od jego spadkobierców. Ci, zgłosili przeciwko pani Le Voguer powództwo w sumie 2000 franków, jako honorarjul za operację, nieuiszczoną nieboszczykowi.

Sąd w Estampes wyznaczył trzech ekspertów, wśród których znajdował się prof. Sorbony, dr Balthazar, największa powaga medycyny sądowej we Francji. Eksperci orzekli, że drugi wrzód w żołądku pani Le Voguer bynajmniej nie musiał być następstwem pozostawienia w niem kawałka waty.

Sąd w Estampes, opierając się na orzeczeniu ekspertów, zasądził od spadkobierców dra Müllera 12000 fr jako odszkodowanie jedynie za moralne cierpienia, jakie spowodowało dla pani Le Voduer karygodne niedbalstwo roztargnionego chirurga.

Jednocześnie zasądzono od pani Le Voguer 2000 franków na rzecz spadkobierców niezręcznego lekarza, jako honorarjum za operację, która bądźcobądź się odbyła.

Sąd apelacyjny w Paryżu wyrok ten potwierdził w całej rozciągłości.

Obrona florena holenderskiego przed spekulacją

Amsterdam. 5. 4. PAT. Holenderska agencja telegraficzna dowiaduje się, że Bank Niderlandzki podwyższy dziś wieczorem stopę dyskontową z 3 i pół do 4 i pół procent w celu przeciwdziałania atakom spekulacji, jakich przedmiotem stał się floren. Zaznaczyć należy, że wczoraj dyskonto już zostało podwyższone do 3 i pół procent. Agencja — na podstawie informacyj z autorytatywnych źródeł — dementuje pogłoski o zamierzonej jakoby dewaluacji florena.

Piorun uderzył w samolot

Buenos Aires. 5. 4. PAT. W pobliżu miejscowości Santo Tome w prowincji Corrientes, uderzył piorun w samolot, odbywający lot z Matto Grosso w Brazylei do Seis de Septiembre w Argentynie. Wypadek nastąpił na wysokości kilkuset metrów. Samolot zapalił się i spadł na ziemię, ulegając doszczętnemu zniszczeniu. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli w płomieniach.

— W związku z napaściami na mieszkania rozstrzelano w Moskwie trzech bandytów.

Aresztowanie A. Stawskiego w Warszawie

Warszawa. 5. 4. W dniu wczorajszym, naskutek zarządzenia władz prokuratorskich, w związku z toczącem się śledztwem w sprawie afery turystycznej, został powtórnie aresztowany Abraham Stawski (Twarda 5). Stawski pozostawał dotychczas pod dozorem policji.

Pod zarzutem oszczerstw

Katowice 5. 4. PAT. Na polecenie prokuratora w Katowicach aresztowano dziś Wiktora Radlicza b. dyrektora jednego z banków w Katowicach spowodu oszczerstw, rzucanych na szereg wybitnych osób z G. Śląska.

Mord rabunkowy pod Przemyślem

Przemyśl. 5. 4. (Seg.) Dwaj niewyśledzeni sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Jana Świętego w Jaksmanicach (pow. Przemyśl). Napadnięty stawiał czynny opór. Wywiązała się strzelanina, której ofiarą padł brat napadniętego Piotr Święty. Sprawcy zbiegli, nie dokonawszy rabunku. Piotr Święty zmarł wskutek ran w szpitalu powszechnym w Przemyślu. Tutejszy Wydział Śledczy P. P. prowadzi energiczne dochodzenia.

Generał Ludendorff — feldmarszałkiem?

Berlin. 5. 4. PAT. Dnia 9-go kwietnia obchodzić będzie gen. Ludendorf 70-tą rocznicę swoich urodzin. Charakerystycznem jest, że gen. Ludendorf, który od szeregu lat wycofał się z życia politycznego i w ostatnich czasach nie należał do bezwzględnych zwolenników obecnego regime'u, wysuwany jest od pewnego czasu przez koła narodowo-socjalistyczne na czoło bohaterów narodowych Niemiec. Szereg organów państwowych i partyjnych poświęca gen. Ludendorfowi obszerne artykuły. W pewnych kołach niemieckich wyrażają przypuszczenie, że w związku z uroczystościami 70-lecia gen. Ludendorf uzyska nominację na feldmarszałka. Po śmierci feldmarszałka Hindenburga pozostaje jeszcze przy życiu tylko feldmarszałek Mackensen, który obecnie liczy 85 lat.

Zmiana gubernatora Kłajpedy

Ryga. 5. 4. PAT. Korespondent „Siewodnia" donosi z Kowna, że bawiący obecnie na urlopie gubernator Kłajpedy Nawakas podał się do dymisji, która została przyjęta. Na jego miejsce mianowany został p. Kurkanskas, b. prezes Izby rolniczej, a od niedawna inspektor cen.

Królewiec. 5. 4. PAT. „Prenssische Zeitung" donosząc z Kowna o nominacji Vladasa Kurkauskasa na gubernatora Kłajpedy, wyraża nadzieję na zmianę kursu w Kłajpedzie. Gazeta, będąca urzędowym organem, domaga się rewizji procesu Niemców kłajpedzkich i cofnięcia zarządzeń, zdaniem jej sprzecznych z konwencją kłajpedzką. Vladas Kurkauskas jest zięciem hrabiego Zubowa.

Łajdacka prowokacja

Nowy Jork. 5. 4. ŻAT. Przywódcy żydowscy w Ameryce wdrożyli proces sądowy przeciwko leaderowi amerykańskich narodowych socjalistów o rozpowszechnianie ulotek głoszących, że dziecko Lindbergha porwane zostało przez Żydów dla celów rytualnych na Wielkanoc. Jak wiadomo, Niemiec Hauptmann skazany został za porwanie dziecka Lindbergha na karę śmierci.

Nowy obrońca Hauptmanna

Nowy Jork, 5, 4. PAT. Pani Hauptmann rozstała się z Reilly'm jako obrońcą męża ze względu na wygórowane — jej zdaniem — rachunki adwokata. Reilly żądał 25,000 dolarów powołując się na to, że pani Hauptmann posiada na obronę męża fundusz w wysokości 37,000 dolarów, a oprócz tego własnej gotówki 15,000 dolarów. W apelacji bronić będzie Hauptmanna obrońca Fisher.

Groził Rooseveltowi zamordowaniem

Nowy Jork. 5. 4. PAT. W Bostonie aresztowano niejakiego Tomasza Murphy'ego pod zarzutem wysłania do prezydenta Roosevelta listu, w którym Murphy groził prezydentowi, że go zamorduje.

Z Organizacji Sjonistycznej

Z ramienia Egzekutywy odwiedzi w ciągu nadchodzącego tygodnia tow. J. Rundstein członek Egzekutywy następujące miejscowości na Śląsku:
Niedziela 7 bm. — Chorzów.
Poniedziałek 8 bm. Tarnowskie Góry.
Wtorek 9 bm. — Lipiny.
Środa 10 bm. — Mikołów.
Czwartek 11 bm. — Rybnik.
Piątek 12 bm. — Katowice.
Sobota 13 bm. — Siemianowice.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika jasielska

OKRĘGOWY ZJAZD GALILU GORLICKIEGO „Hanoar Hacijoni" obradował w Jaśle w ub. niedzielę przy udziale około 100 uczestników. Obrady zagaił kierownik galilu mgr. B. Ehrenreich poczem w imieniu patronatu witali Zjazd dyr. Igler i Einriger. Referaty wygłosili: członek Rady Nadzorczej Ch. Danhersch, Hochberger i mgr. Ehrenreich. Po uchwaleniu rezolucyj, odśpiewaniu „Techzakny" zakończono Zjazd.

Z RAMIENIA MERKAZU „BUSLIJA" bawiła w Jaśle tow. dr. Meta Margulies z Krakowa, która wygłosiła w lokalu „Hitachdutu" b. ciekawy i znakomicie ujęty referat n. t. „Drogi i cele młodzieży żydowskiej". — Z ramienia Ligi Pracującej Palestyny bawił również tow. Arje Wilk z Krakowa.

I. WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. dobyło się w ub. niedzielę przy udziale prezesa Związku dr. Federgrüna z Krakowa, który wygłosił b. interesujący referat nt. „Żydowski pracownik umysłowy wobec ograniczeń ustawodawstwa socjalnego". Po referacie nastąpił wybór władz Związku. Prezydjum tworzą: pp. Dornstrauch — przewodn., inż. Walker i Marmur — wiceprzewodn., K. Rab sekretarz i W. Puretz skarbnik.

WIELKIE PRZYGNĘBIENIE wywołała wiadomość o wypowiedzeniu urzędnikom tut. rafinerji nafty „Jasło" Niegłowice. Ogólnie spodziewano się, że uruchomienie rafinerji nastąpi w lecie w związku — jak już o tem swego czasu donosiśmy — z nowo wybudowaną.

FARMA ROLNICZA FAKTEM DOKONANYM. W tych dniach podpisana została umowa, mocą której wydzierżawiono 150 morgów na rzecz farmy. Tereny farmy położone są w Krajowicach oddalonych 5 km. od Jasła i obejmują 100 morgów uprawnego lasu, 50 morgów ornego gruntu oraz liczne budynki gospodarcze. Umowę podpisał dyr. Igler a prace rozpoczną się w najbliższym czasie.

KRONIKA ŻAŁOBNA. Zmarła w Jaśle blp. Laura ze Schreierów Rosnerowa przeżywszy lat 75. Blp. Rosnerowa, którą cechowały zalety serca i charakteru, pozostawiła po sobie szczery żal wśród wszystkich tych, którzy ją znali. (J-t.)

Kronika przemyska

WŁAMANIE DO OŚRODKA PRACY. W Siedliskach (pow. Przemyśl) walmali się nieznani sprawcy do kancelarji Ośrodka Pracy i po rozbiciu kasy, zabrali 500 zł w gotówce i kilka książeczek PKO.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Onegdaj okradziony został w nocy urzędnik PKP. Antoniszczak. Łupem złodziei padła biżuterja wartości 1.200 zł, 2 dolarówi i 3 obligacje pożyczki Nar.

Kronika strzyżowska

Staraniem org. młodzieży stam- sjonistycznej „Akiba" i Hanoar Hacijoni odbył się we środę dnia 20 marca br. w sali Sokoła uroczysty wieczór purimowy z bogatym programem. Dochód przeznaczony został na rzecz KKL.

Akcja purimowa, która przeprowadzona została bardzo energicznie przez tow. Waldmanna i Mandla z org. Mizrachi, uwieńczona została pomyślnym wynikiem.

W ubiegłą sobotę odbyły się tu wybory do gmin zbiorowych, w wyniku których wybrani zostali: Tadeusz Szetela z Dobrzechowa wójtem, Władysław Gorzelski podwójcim, zaś ławnikami St. Filipowicz, Grzegorz Moskal i Andrzej Korab.

Onegdaj zmarł w Krakowie po krótkotrwałej chorobie obywatel naszego miasta Izrael Gärtner. Zmarły cieszył się ogólnem poważaniem wśród tutejszej ludności żydowskiej, z ramienia której zasiadał przez szereg lat w radzie miejskiej, to też wieść o jego przedwczesnej śmierci wywołała w mieście deprymujące wrażenie.

Z powodu uchwalenia Konstytucji odbyła się w ubiegłą niedzielę na dziedzińcu tut. Gimnazjum uroczystość, na której przemawiał sędzia Stanisław Leśniak.

Ostatnio wyjechali z naszego miasta na stałe do Erec: Chana Szmulewicz i Józef Schiff z org. Hanoar Hacijoni, Chaja Springer i Fajga Kaufmann z Judenstadtspartei. — Cipora Gruber z org. Akiba i Mania Mandlówna z org. Mizrachi. Wszystkich wyjeżdżających żegnano bardzo uroczyście (A-st.)

Kronika krakowska

Organizatorzy tajnego Związku Hallerczyków zasiedli na ławie oskarżonych

(or) Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces, będący epilogiem rozwiązania „Związku Hallerczyków" na terenie województwa krakowskiego. Jak wiadomo, został Związek Hallerczyków w dniu 24 marca 1933 rozwiązany.

Pomimo rozporządzenia władz, związek ten prowadził jednak w dalszym ciągu robotę konspiracyjną. Została ona wykryta w czasie rewizji, przeprowadzonej w tzw. Polskim Legjonie. Przeprowadzając rewizję w poszukiwaniu za ulotkami antyżydowskiemi, znaleziono bogate materjały, świadczące o tem, iż Związek Hallerczyków rozwija nadal swą działalność.

Jako oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych Adam Pawłowski, przemysłowiec z Krakowa oraz Franciszek Sarliński, majster szewski z Krakowa. Obaj pozostają pod zarzutem założenia i kierowania związku, którego istnienie, ustrój i cel miały pozostawać tajemnicą wobec władz państwowych i który miał stanowić kontynuację rozwiązanego Związku Hallerczyków.

Ze względu na niestawienie się kilku świadków, rozprawa została odroczona.

ECHA WYBORÓW PREZYDJUM KRAK. IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Delegacja żydowskich radców Izby P. H. prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

Dnia 3 bm. udała się delegacja żydowskich radców Izby przemysłowo-handlowej, wybrana przez ogół radców żydowskich, do p. Prezesa Izby Inż. Brzozowskiego, celem omówienia powstałej sytuacji w związku z wyborami Prezydjum Izby.

Na wstępie delegacja podkreśliła brak wszelkiej podstawy do osobistych ataków pod adresem p. Prezesa Izby, jakoby ten wprowadził w błąd żydowskich radców. Pan Prezes Brzozowski oświadczył, że **zdając sobie sprawę ze słuszności postulatu odpowiedniego zastępstwa radców żydowskich w Prezydjum Izby wdrożył już kroki w sprawie takiej zmiany statutu, aby to zastępstwo stało się możliwe.**

Po wymianie poglądów uzgodniono wzajemnie, że p. Prezes Izby zwoła w najbliższym czasie plenarne zebranie Izby i na niem jako pierwszy punkt porządku dziennego postawiona będzie sprawa zmiany statutu Izby, poczem będzie ogłoszony wniosek o niewybieranie członków Zarządu Izby do czasu zatwierdzenia poczynionych zmian w statucie przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

* * *

My ze swej strony przyjmujemy z przyjemnością do wiadomości powyższe oświadczenie p. Prezesa Izby i wierzymy, że wyrządzona krzywda zostanie wkrótce usunięta, przez oddanie stanowisk obu dalszych wiceprezydentów Żydom, przez co umożliwi się spokojną współpracę wszystkich sfer ludności na tym tak ważnym odcinku życia gospodarczego.

OKALECZONY SPADAJĄCĄ PODKOWĄ

Teofil Gurtler, emer. funkcj. miejski, zam. przy ul. Słonecznej l. 4, przechodząc przez plac na Stawach, został uderzony w twarz odpadłą z pod kopyta końskiego podkową. Oto bowiem Czech Piotr gospodarz z Mnikowa, zaprzęgał konia do wozu. Koń począł się rzucać a wówczas oderwała się podkowa i uderzyła Gürtlera, rozcinając mu nos i wargę. Gürtler, po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia ratunkowego, pozostawiony został w opiece domowej.

Zmiany w loterji państwowej

Warszawa. 5. 4. (Sin) Dziś odbyła się konferencja prasowa w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, na której dyrektor loterji Marcus zaznajomił przedstawicieli prasy ze zmianami, jakie wprowadzone będą w następnej 33 loterji. Nowość polega na wprowadzeniu dodatkowego ciągnienia gwiazdkowego. Odbędzie się ono 20 grudnia, przyczem udział w tem ciągnieniu jest zupełnie bezpłatny. Wygrane dodatkowego ciągnienia przyznawane będą tylko numerom losów, na które w ciągu całej 33 loterji nie padła ani jedna wygrana. Wypłaty nastąpią za okazaniem losu czwartej klasy 33 loterji, na który padła wygrana w dodatkowem ciągnieniu. Wylosowanych będzie kilkadziesiąt wygranych ... przeszło 70.000 złotych.

Następnie dyr. Marcus poruszył sprawę wygranych po 50 złotych, które wywołały wśród graczy sprzeczne poglądy. Uważa on, że ta kategorja wygranych jest korzystna dla graczy, niemniej jednak biorąc pod uwagę zastrzeżenie graczy pracuje loterja nad udoskonaleniem formy tych wygranych i posiada już pewne koncepcje. Wreszcie dyr. Marcus pokazał zebranym nowe koło loteryjne, które zastąpi obecne istniejące już od 100 lat. Nowe koło jest mechaniczne. Koło to obracać się będzie przez cały czas ciągnienia i losy będą ciągle zmieniać miejsce. Dotychczas obracane było koło po setce wyciągniętych losów. To dało powód do skargi graczy, że jedni mają większe szczęście od drugich, bo sierotka zawsze z jednego miejsca wyciągała losy.

Muzeum fotograficzne

Zarząd miasta Chicago postanowił otworzyć muzeum fotograficzne przy muzeum przemysłu i techniki. Gromadzone są eksponaty od najstarszych aparatów poczawszy oraz zdjęć, aż do najbardziej nowoczesnych. Całość ma dać gruntowy obraz rozwoju techniki fotograficznej od jej zarania aż do dni obecnych.

AKCJA ODBUDOWY TEL CHAJ

Histadrut proklamował jednorazową akcję dla zebrania funduszu celem odbudowy Tel-Chaj, która od czasu bohaterskiej śmierci J. Trumpeldora i towarzyszy była bezludna i opuszczona.

Odbudowa Tel-Chaj ma bardzo ważne kolonizacyjne znaczenie dla całego Jiszuwu, Tel-Chaj ma stać się ośrodkiem wychowania dla młodzieży żydowskiej Palestyny a szczególnie dla dzieci z Niemiec hitlerowskich. — W Tel-Chaj ma się przygotować młodzież do chalucowej pracy na wsi, w Hule i w Galilu. Akcja odbudowy Tel-Chaj nie ma nic wspólnego z funduszem rewizjonistycznym „Keren Tel Chaj".

ŚWIATOWY KONGRES AUSTRJAKÓW W WIEDNIU

Z okazji dziesięciolecia istnienia urzędu Związek Austrjaków Zagranicą we Wiedniu w czasie od 7—15 września 1935 zjazd do ojczyzny na Światowy Kongres Austrjaków Zagranicą, połączony z wystawą wytwórczości austrjackiej zagranicą.

Zniżkowe przejazdy kolejowe. Ułatwienia przy wydawaniu wiz. Ostatni termin zgłoszeń do dnia 1. VIII 1935. Bliższe informacje i prospekty przez Konsulat Austrjacki w Krakowie, ul. Kopernika 6, tel. 152-60.

Gangsterzy we Francji

Idąc za przykładem amerykańskich gangsterów, uformowali bandę rabusiów trzej młodzi Francuzi z Nancy, synowie ogólnie znanych i szanowanych rodziców: Heidsieck syn renomowanego fabrykanta koniaku i właściciela winnic, Laval — syn właściciela wielkiej farbiarni, St. Saulieu — syn architekta z Reims. Banda, na czele której stał Saulieu, ograbiła kilkanaście magazynów w Reims; powinęła im się wreszcie noga podczas najazdu na kasę pułkową dywizjonu lotniczego w Reims. Udało się już rabusiom pochwycić 900.000 franków z rozbitej kasy, gdy wtem zjawił się na miejscu przestępstwa kapral, podniósł alarm, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu zostali jednak wszyscy trzej ujęci. — Przywódca bandy, Saulieu, został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, obaj jego wspólnicy na trzy lata każdy. Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w całej Szampanji, tembardziej, że młodociani gangsterzy należeli do faszystowskich organizacyj.

Niewidzialny towarzysz ich spacerów - subtelny zapach wody toaletowej



FORVIL

ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW. 5 FLEURS FORVIL

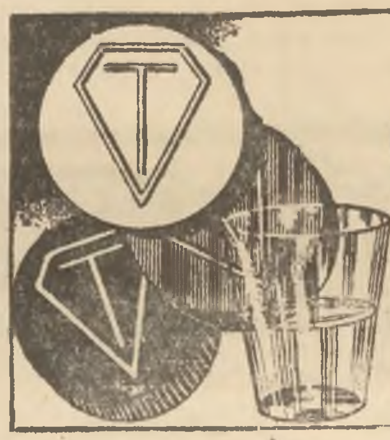


Jeszcze na święta

przy mu je garderobę

„TĘCZA“

PRALNIA — FARBIARNIA KRAKÓW



2 tabletki 3 razy dziennie

Togal

stosuje się przy bólach reumatycznych i artretycznych, newralgjach i bólach głowy, grypie, przeziębieniach.

Różne

CHCESZ mieć piękną garderobę na święta, oddaj do czyszczenia tylko do Chemicznej Pralni i Farbiarni „EXPRESS“, Kraków, Stradom 10. Ceny niebywale niskie. 1733g

RESTAURACJA „WEISSBROT“, Kraków Starowiślna 26, telefon 144-25, poleca na święta wina zagraniczne oraz miód i śliwowicę najlepszej jakości. — Ceny najniższe. — W czasie świąt lokal otwarty — כשר על פסח 1700g

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia wytwórnia „HERZOG“, — Kraków, Berka Joselewicza 2, telefon 163-07. 1724g

KSIĄŻKA jest podnietą do czynu. Abonuj w Wypożyczalni „ALFA“, Jagiellońska 8. Największy wybór nowości. Na prowincję wybitne ulgi. 3009x

DŁUGOLETNIA KIEROWNICZKA — SALONU GORSECIARSKIEGO — WE WIEDNIU otworzyła własną pracownię, — gdzie wykonuje oryginalne modele wiedeńskie, Zapewniając solidną obsługę, poleca się P. T. Klijenteli: B. Bobker, Kraków, Jasna 8. 3034x

WAŻNE dla Pań! ELEGANCKIE KAPELUSZE od 4'—, przeróbka 1'50 poleca Salon Mód Beckowej, Dietla 105, parter 2936x

PLISOWANIE, mereżkowanie, endlowanie, haftowanie, zakładkowanie i obciąganie guzików. — Szyko, starannie i tanio wykonuje „Okręt“, Kraków, ZWIERZYNIECKA L. 22.

SZUKAM fabryki lichtarzy E. Wiener, Katowice, Szopena 8.

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, telefon 166-20.

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat Kunstlich, Willa „Uciecha“ przyjmuje zamówienia na święta Pesach. Cena za 8 dni całodziennego utrzymania 40 złotych.

ZAKOPANE. „TUBEROZA“, pensjonat renomowany, komfortowy, pod zarządem Bali Finkelstenowej, telefon 708, przyjmuje zgłoszenia na Święta Wielkanocne. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 3046x

ZAKOPANE. Marja Rubinsteinowa prosi o wczesne zamawianie miejsc na święta wielkanocne Willa „Uciecha“ — telefon 337. 2994x

ZARZĄD pensjonatu — **„ODALISKA“** w Krynicy przyjmuje zamówienia na pobyt świąteczny „Pesach“. 2899x

KURSA WIECZORRE DLA PAŃ W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE.

Kurs nowych potraw i kanapek paschalnych

w 8 lekcjach rozpocznie się dnia 8 kwietnia b. r. — Cena wraz z prowiantem Zł. 9. — Wpisy przyjmuje się do dnia 2 kwietnia b. r.

Kurs kroju i szycia bielizny damskiej

dla początkujących w 16 lekcjach rozpocznie się dnia 30 kwietnia 1935. Cena Zł. 32. — Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 kwietnia b. r. — Bliższe informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15, I. piętro, od godz. 11—1, telefon 158-21. 612x

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe

z komfortem, słoneczne, w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“. 2472kr

Eleganckie sweatry, bluzki i suknie trykotowe

na miarę, wedle najnowszych żurnali, wykonuje tanio i szybko „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, telef. 158-21. Tamże nowe modele na bieliznę damską i męską. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1 przedpoł.

Lokale

LOKAL przemysłowy — 4 ubikacyj poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Dzielnica przemysłowa“ do „Para“, Kraków, Rynek 46. 3000x

LOKAL 2 pokoje i biuro na fabrykę lub magazyny do wynajęcia: Koletek 11. 1720g

LOKAL handlowy 3 pokoje, I. piętro, duże wystawy, gablotka w bramie — do wynajęcia: ul Grodzka 20, dozorca. 1712g

LOKAL handlowy względnie biurowy, 4 pokoje I. piętro, Szewska 11, do wynajęcia. Wiadomość dozorca, Jagiellońska 6 3090x

SŁONECZNY pokój, kuchnia od 1 maja do wynajęcia: Przemyska 8. 1731g

DUŻY pokój słoneczny na biuro tanio do wynajęcia zaraz przy ul. Starowiślnej 21. Zgłoszenia telef. 140-49. 1735g

SKLEP frontowy przy ul. Starowiślnej 21 do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia telef. 140-49. 1735g

NA BIURO poszukujemy 2 pokoje z przedpokojem w śródmieściu. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 252. 1700x

POKÓJ komfortowy do wynajęcia: ul. Pańska 6 m. 1, dla pana. 1731g

ZARAZ do wynajęcia pokój z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111 I. piętro, m. 7

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od zł. 4'50. 1738g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

SIATKI do łóżeczek poleca Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. 3019x

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza L. 26. 1298kr

WYPAWY ŚLUBNE, — WYPRAWKI dla NIEMOWLĄT najtaniej: — Obständer, Rynek Gł. 11 3020x

UWAGA!!! PRZEMYSŁ FIRANKOWY! Siatki filetowe oraz kordonki w różnych gatunkach, po cenach niskich poleca — Firma T. i J. Orenbach, Kraków, Stradom 9. 3036x

„RIGO" usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2498x

DO PALESTYNY wysyłamy zbiorowo Salami Gęsi smalec כשר של פסח Dostawa Franco cłono 5 dniach. Wpłaty od 1 kg. 6 zł: Fabryka Wędlin Gartenberg, Kraków Krakowska 29. 1711g

FORTEPIAN Förster okazyjnie do sprzedania: Stradom 27, drzwi 21. 1730g

NACZYNIA kuchenne nakrycia alpakowe pierwszorzędne, po cenach hurtowych: SCHOR, — Kraków, JÓZEFA 3. — Przy kompletach rabat 3031x

LODOWNIE w każdej wielkości, najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków Stradom 18. 3086x

MASZYNA kuśnierska w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania: Komito Powiśle 5. 3088x

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków Poselska 18
Telefon 116-79.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO! — Nowo otwarty sklep z towarami okazyjnemi. Ceny zdumiewająco niskie: Pulowerki wiosenne 1'65. Apaszki jedwabne najnowsze 1'20. Reformy damskie —'65. Rękawiczki damskie modne —'95. Koszule „Polo" męskie 1'70 Koszulki „Polo" dziecięce —'95. Skarpetki męsko —'30. — Pończochy damskie i męskie —'60 Pończochy dziecięce Nr 10 —'50. — Pod firmą — „TOWARY OKAZYJNE" STRADOM 2. 3042x

MASZYNY do szycia krawieckie — okazyjnie do sprzedania: Komito, Powiśle 5. 3087x

SZTANCA nożna i motorowa do sprzedania: Koletek 11. 1721g

W Mszanie-Dolnej

jest do wynajęcia na kolonję 10 pokoji, kuchnia, duża, szklana weranda, umywalnia, ogród kwiatowy, duża polana, zdala od kurzu, tuż przy stacji kolejowej, z kompletnem urządzeniem. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Kolonja" do Adm. „Now. Dziennika".

Najtańsza Wytwórnia ALBUMÓW
amatorskich, reklamowych i kieszonkowych pamiętników i t. p.
S. RAUCHER
Kraków, Krakowska 29. Tel. 154-67.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism
PRENUMERATĘ wszystkich pism
przyjmuje
RUCH S. A.
KRAKÓW, Rynek Gł. 32 (Linja C-D) Tel. 103-69

NAJNOWSZE wzory meblowe dostarcza Wydawnictwo: „Nasz Przemysł Meblowy", Kraków, Zyblikiewicza 5. 3089x

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11 70x

SZADCHENA
poszukuje 28-letni bogaty pan z dobrej rodziny. Oferty pod „Katowice" do Adm. Nowego Dziennika.

PO kilkuletniej praktyce w firmie „Lu" prowadzę Salon Mód przy ul. Florjańskiej 44 (oficyna). — Najnowsze modele. Ceny konkurencyjne — Marja Franklówna. 1622x

WYKWINTNA konfekcja dziecięca i dla młodzieży do lat 16. Płaszcze, sukienki, przepisowe mundury szkolne — „KORALL", Kraków, ul. Grodzka 9/I. Ceny niskie Urzędnikom udogodnienia. 3011x

„ABAŻUR". KUPUJ abażur wprost w wytwórni abażurów, Kraków, Grodzka 8, III. piętro, telefon 186-23. 3045x

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92. 2875kr

NOWA
już wyszedł Nr. 2 (kwietniowy)
cena 50 groszy
Wydawnictwo „NOWA LINJA"
Kraków
Skrytka pocztowa 272
LINJA

Wolne posady

PANNĘ do 2 i pół letniego dziecka tylko z pierwszorzędnem, dugoletniemi świadectwami, od 15 kwietnia lub 1 maja — przyjmę. — Zgłoszenia Aleja Krasińskiego 29 m. 9, między godz. 3— popołudniu. 3063g

FIRMA „Król Pończoch" Stradom 2 — poszukuje zdolnej ekspedjentki od zaraz. 3040

NA kilka godzin w tygodniu poszukuję samodzielnej korespondentki niemieckiej ze znajomością języka angielskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Samodzielna" — Biuro Baustena, Grodzka 60. 3049

RUTYNOWANEJ ekspedjentki z branży wełniano-jedwabnej poszukuje: Auerbach, Kraków Florjańska 23. 3078

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE i BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDE
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie ... i miejscowych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 6. Ceny fabryczne zniżone. 3080x

SPRZEDAM sklep frontowy z urządzeniem — duża wystawa. Zgłoszenia pod „Dobry punkt" do Adm. „N. Dziennika" 1812x

PERSKIE DYWANY — piękny wybór, — tanio sprzedaje: Bluhbaum — Kraków, Potockiego 12 1741g

כשר של פסח
NAJLEPSZE wędliny, jakoteż gęsi smalec pod ścisłym nadzorem rabinatu poleca HENRYK FRISCHER (dawniej B Gronner). Sprzedaż hurtowna: św. Katarzyny 4 tel. 128-57. Sprzedaż detaliczna: B. GRONNER Plac Dominikański 5. 3092

FIRANKI — KAPY — w wielkim wyborze po cenach niskich poleca Wytwórnia Firanek, Sebastjana 16. 3037x

NA ŚWIĘTA! Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania różne firanki, dywany, kilimy — oraz wszelką garderobę po cenach najniższych
„KRAKOWIANKA"
Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Centrala: Kraków, Starowiślna 18. — Telefon 162-67. 1701g

KAMIENICA II-piętrowa w śródmieściu tanio do sprzedania. Wiadomość Długa 21, m. 7.

TAPCZANY — otomany rozkładanki — poduszki włosienne, łóżka polowe MARS, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki — Zakład Tapicerski — BARDACHA, Krakowska L. 44, tel. 174-83. 1551g

POGOTOWIE KRAWIECKIE
Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58
czyści chemicznie, farbuje, prasuje, odkurza i naprawia wszelką garderobę z pełną gwarancją.
Ceny rewelacyjnie niskie!
UWAGA! Posiadacze niniejszego ogłoszenia mają zniżkę 3077x

RABKA Pens. „SWIT"
Telefon Nr. 218
pod zarządem **H. Becka**
przyjmuje zgłoszenia na
-ŚWIĘTA PESACH-
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

WĘGIERKA, panna lat 28, kulturalna, z dobrej rodziny, znajomość polskiego, niemieckiego, — szycia, robót ręcznych, gospodarstwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zaopiekuje się dziećmi. Zgłoszenia: „Węgierka" do Adm. „Now Dziennika". 1705g

SZYCIE i haftowanie bielizny osobistej, pościelowej, pyjam, według najnowszych żurnali: Miodowa 20/7. 1650g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50, II. piętro. 1740g

UCHODŹCA Z NIEMIEC w skrajnej nędzy, prosi o jakąkolwiek pomoc — Bożego Ciała 9, u p. S Künstlera. bp

PANNA zdolna, z dobrego domu, poszukuje posady sklepowej. Zgłoszenia pod „Maj" do Adm „N. Dziennika". 1687g

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki — do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany. Zgłoszenia pod „Korespondent" do Adm. „N Dziennika". 1739g

DOMOKRĄŻCÓW i handlarzy dla ważnego artykułu poszukuje — Dom Handlowy „Eska", Kraków, Starowiślna 71/10 Zgłoszenia od 10—12 od 3—6. Telef. 154-36 1742

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, uproszczoną metodą łatwą, najpewniej wyucza — Zofja Schöngutówna, Bonerowska 9, I. piętro. 1569

ABSOLWENTKA gimn. hebrajskiego udzieli korepetycji za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Obowiązkowa" do Adm. „N. Dziennika" 1736

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.